NUMER 30.

DZIENNIK POWSZECHNY

26 Stycznia / 7 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 7 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego.
etc., etc. etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 6,000 w Banku Polskim deponowaną, od której procent ma być przeznaczony dla ubogiej i zdolnej młodzieży krajowej, bez różnicy stanu i wyznania do szkoły prawa uczęszczać mającej, przez Hermana Epstein, Prezesa Rady Zarządzającej Towarzystwa drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, aktem na dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1861 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl Art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdza.

Wykonanie niniejszego postanowienia Komisjom Rządowym Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Sprawiedliwości poleca.

Działo się w Warszawie d. 8 (20) Stycznia 1863 r.

Naczelnik Rządu Cywilnego
(podpisano) A. Hr. *Wielopolski,*
Margrabia Myszkowski.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości,
(podpisano) *Wosiński.*

Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch.*

Adjutant Jego Cesarskiej Mości Nostitz po pobiciu buntowników w Białej, udał się za nimi w pogoń i wyparłszy ich z Janowa, zapędził do Niemirowa, gdzie reszta bandy złożona z około 600 ludzi przeszła Bug, pozostawiając 12 zabitych; ujętych zaś zostało 7. Ze strony wojska 1 kozak zabity a 3 jest rannych.

Rozbicie bandy przez podpułkownika Emanow wyszłego z Zamościa, o czem wczoraj doniesionem było, miało miejsce pod Tomaszowem w gubernji Lubelskiej.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla dobra służby uwolniła p. Marcelego *Żukowskiego* od obowiązków Nauczyciela Szkoły Powiatowej Pedagogicznej w Marjampolu.

Komitet budowy pomnikowego Kościoła przy placu Grzybowskim w Warszawie.—Powołany do wzniesienia w tutejszej stolicy z dobrowolnych składek i ofiar całego Kraju, pomnikowej świątyni p. w. Niepokalanego poczęcia N. M. Panny, Komitet przystąpił do spełnienia swojego zadania, chociaż ogrom potrzebnego na to funduszu, przedstawiał mu całą trudność urzeczywistnienia tego dzieła, zwłaszcza w czasie wspomagania przez dobroczynność prywatną tylu innych celów publicznego dobra. Bodźcem do skwapliwego podjęcia prac był nie tyle obowiązek spełnienia posługi, od której nikt wymawiać się nie powinien, ile raczej zaufanie że w działaniach swoich Komitet znajdzie chętną pomoc i usilne poparcie w narodzie, słynnym od wieków z pobożności.

Oczekiwanie to spełniło się już w części. Świadczą o tem liczne składki, które zaraz od daty pierwszego ujawnienia celu budowy zaczęły wpływać i wpływają do Kasy kościelnej z różnych okolic kraju; a szczególniej od mieszkańców prowincjonalnych.

Pisma publiczne podały już w swoim czasie wiadomość o każdym wpływie na budowę kościoła pomnikowego, obecnie zaś Komitet poczytuje jeszcze za swój obowiązek, przedstawienie rachunku z użycia grosza, powierzonego mu dotąd przez ofiarodawców.

Jakoż sprawozdanie obszerne z dotychczasowych działań Komitetu, ujawniające wszelkie szczegóły tego rachunku, ogłoszą w tym czasie pisma publiczne, poświęcające w kolumnach swoich więcej miejsca na tego rodzaju wiadomości.

Niezależnie od tego Komitet uznał właściwem podać tu rezultaty ogólne.

Najpierwsze czynności Komitetu miały na celu dokładne rozpoznanie placu pod budowę Kościoła przeznaczonego, szczególniej pod względem dogodności do wzniesienia projektowanego gmachu. Okazało się ztąd, że miejscowość przeznaczona dla Kościoła odpowiada wszystkim żądanym warunkom, a wynalezienie dogodniejszego placu w zaludnionej części miasta byłoby bardzo trudne, mając na względzie ograniczone środki dyspozycji Komitetu. Jednocześnie zostały przygotowane i rozesłane po całym kraju sznurowe książeczki z kwitarjuszami do zbierania ofiar i składek, przez pośrednictwo osób w tym celu uproszonych, a znanych z działalności swojej na polu publicznego dobra.

Ochotna działalność w zbieraniu składek, a wkrótce potem coraz liczniejsze nadsyłanie tychże składek i znaczniejszych ofiar do Kasy Komitetu, przekonały, że myśl wzniesienia w Warszawie pomnikowej świątyni znajdzie rzeczywiste i powszechne w kraju naszym uznanie. Okoliczność tę najlepiej stwierdzi wysokość funduszu budowlanego.

Jakoż od daty rozpoczęcia działań Komitetu po koniec roku 1862 wpłynęło do Kasy z legatów,

darowizn i znaczniejszych ofiar jednorazowych . . .	zlp. 267,000	gr. —
z 412 książeczek składkowych	„ 87,737	„ 2
łącznie . .	zlp. 354,737	gr. 2

W miarę wzrostu funduszu budowlanego, działania Komitetu miały na celu, aby ofiary mieszkańców były upożytecznione w sposób najodpowiedniejszy, to jest, aby przyszła świątynia zalecała się wszelkiemi warunkami wzorowej i trwałej konstrukcji, a pod względem obszerności swojej zastosowaną była do istotnej potrzeby religijnej pobożnych.

Za obszernością gmachu kościelnego przemawiały głównie: 1o konieczność zapewnienia pomocy religijnej dla wielkiej liczby mieszkańców stolicy, którzy nie mogąc docisnąć się do najbliższych kościołów KKs. Reformatów, św. Krzyża i św. Aleksandra, zmuszeni są za drzwiami modły swe zanosić. 2o Ciągły wzrost ludności w południowo-zachodniej części miasta, który po zbudowaniu kościoła o mniejszych rozmiarach, jak św. Aleksandra i św. Karola Boromeusza wywołałby wkrótce potrzebę wzniesienia tam nowego przybytku Bożego. 3o Zużytkowanie darowanego placu w sposób odpowiedni do jego kształtu i położeuia. 4o Potrzeba przekazania potomności takiego pomnika, któryby słynął swoją powagą, okazałością i wzorową konstrukcją.

Posesja przy placu Grzybowskim, pod budowę kościoła ofiarowana, obciążoną była długami hypotecznemi, składała się zaś z obszernego placu i starych budynków mieszkalnych, jednego środkowego od frontu o parterze, dwóch pawilonów bocznych piętrowych, a za niemi były inne budowle gospodarskie. Część placu zabudowana znacznie była wyższą od drugiej połowy mieszczącej ogród owocowy, i nie przedstawiała koniecznej pochyłości do linji frontowej dla urządzenia ścieków wodnych. Stare zaś parkany drewniane, chylące się do upadku od przegnicia słupów, nie mogły zatamować odpływu wody na zabudowane grunta prywatnych posesij z trzech stron plac kościelny otaczających.

Przy całej zatem dogodności ofiarowanego placu do zamierzonej budowy, samo jego uporządkowanie w sposób zapewniający możność użycia go do tego celu, stanowiło nie mały przedmiot zajęcia.

Z powodu wielkości zamierzonej budowy, oraz ze względu na pożądaną trwałość robót i tę okoliczność, że nie można było przewidzieć naprzód, w jakim czasie suma potrzebna do pokrycia całkowitych kosztów wykonania projektu, da się zebrać z dobrowolnych ofiar, Komitet uznał właściwem przyjąć zasadę, aby roboty budowlane wykonywane były częściowo, wedle podziału w tym celu ułożonego, a zawisłego jedynie od wysokości funduszu, częściowo ze składek otrzymać się mającego.

Z nadejściem wiosny 1861 roku, posiadał już Komitet fundusz dostateczny na koszta położenia i wzniesienia pod cokuł gmachu kościelnego. Aby przeto pierwsze ofiary mieszkańców mogły być co rychlej upożytecznione, oraz dla upamiętnienia rozpoczęcia ich wpływu, Komitet uznał właściwem zarządzić wykonanie pierwszej części robót około budowy pomnikowej świątyni. Jakoż po rozebraniu parterowego domu frontowego i części innych zabudowań, jaka się okazała niezbędną do przedsięwzięcia tej budowy, zaczęto w pierwszych dniach miesiąca Kwietnia kopać fundamenta na kościół dolny, mury okólne Kościoła i wieże, bez podjazdów bocznych czyli portyków.

Dnia 8 Czerwca 1861 r. po odbytem w Kościele św. Krzyża nabożeństwie, na uproszenie błogosławieństwa Stwórcy wszech rzeczy, dla przedsięwziętego dzieła i dla ofiarodawców, których składki dały możność zarządzenia pierwszej części budowy, położoną została w obec licznie zgromadzonego ludu, pierwsza cegła w fundamenta Kościoła, przez nieżyjącego już dziś Biskupa Sufragana Warszawskiego i Prezesa Komitetu ks. Jana Dekerta.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego do późniejszego czasu odłożono.

Robotę mularską tak około budowy fundamentów Kościoła, jako też wzniesienia parkanu, łącznie z położeniem fundamentów pod szopę na skład ukończono z upływem miesiąca Października 1861. Poczem dla zabezpieczenia murów fundamentowych Kościoła od zawilgocenia w czasie słot i zamieci śnieżnych, urządzono po nad niemi stosowny dach tymczasowy z desek na zakładkę.

Nakrycie takie okazało się tem potrzebniejsze, że w braku funduszu na dalsze koszta budowy, nie można było przewidzieć, czy przerwa w robotach trwać będzie przez jedną tylko zimę lub dłużej.

Po sporządzeniu protokółu rewizyjno-odbiorczego i zaspokojeniu należytości za roboty w r. 1861 wykonane, tak około rozbiórki zabudowań na placu kościelnym, jako też budowy fundamentów Kościoła i szopy, oraz parkanu murowanego, okazała się w miesiącu Kwietniu 1862 r. do dyspozycji na dalsze roboty pozostałość funduszu budowlanego wynosząca około 120,000 złp.

Była to zaledwie trzecia część sumy potrzebnej na dalsze koszta wzniesienia murów kościoła, bez otynkowania, i nakrycie onych dachem stałym. Że jednak przy posiadaniu nawet funduszu odpowiedniego, wykonanie w jednem półroczu letniem takiego ogromu robót, mogłoby nie zyskać warunków, jakiemi budowle pomnikowe zalecać się winny; z tych zatem powodów, Komitet zarządził do wykonania w r. 1862 dalszą część robót na placu fabrycznym, lecz takich tylko, które w granicach posiadanego funduszu wykonać się dały bez zdjęcia dachu tymczasowego pokrywającego fundamenta kościoła.

Jakoż w ciągu roku 1862 wymurowano w kościele dolnym 24 filary pod sklepienia i zasklepiono nad nim wszystkie arkady; w kościele górnym wyniesiono dwa filary przy ścianie chóru o 36 stóp nad posadzkę tegoż kościoła, to jest pod kapitel porządku; cztery filary oddzielające nawy doprowadzono do 28 i 24 stóp, a z dwóch filarów przy presbiterium, lewy do 32 a prawy do 24 stóp. Scianę oddzielającą kruchtę od portyku wyniesiono do wysokości tymczasowego dachu średnio o 6 stóp nad posadzkę kościoła górnego.

Prócz tego otynkowano parkan w r. z. wymurowany, i pokryto go cegłą prasowaną na cement. Zgromadzenie zaś KKs. Misjonarzy tytułem ofiary dostarczyło materjały potrzebne do szopy murowanej, której wykończenie na wzniesionych w r. 1861 fundamentach, dopełnione zostało, kosztem tegoż Zgromadzenia.

Następujące cyfry ogólne dają jaśniejsze wyobrażenie o ilości robót dotąd wykonanych.

Wykopano ziemi łokci kubicznych w r. 1861—46,980; w r. 1862—140; łącznie 47,120.

Wykonano muru stóp kubicznych w r. 1861—160,500; w r. 1862—44,940; łącznie 205,440.

Do tego muru użyto cegły zwyczajnej 233,617 sztuk starej z rozbiórki zabudowań otrzymanej i 1,078,200 sztuk nowej, w r. 1861—1,311,817; w r. 1862—306,500; łącznie 1,618,317.

Cegły prasowanej w r. 1862—72,700; łącznie 72,700.

Wapna korcy polskich, w r. 1861—2,493; w r. 1862—799; łącznie 3,292.

Cementu angielskiego beczek, w r. 1861—13; w r. 1862—406; łącznie 419.

Piasku sażeni kubicznych, w r. 1861—205; w r. 1862—78; łącznie 283.

Wartość robót budowlanych w latach 1861 i 1862 wykonanych łącznie z wydatkami na kupno materjałów i innemi na rzecz budowy Kościoła po koniec r. z. poczynionemi

wynosi.	złp. 315,561	gr. 10
A że w tym czasie przychód funduszu budowlanego czynił jakto wyżej nadmieniono	„ 354,770	„ 12
przeto z dniem 1 Stycznia 1863 r. pozostało w Kasie na dalsze roboty	złp. 33,209	gr. 2

W roku bieżącym zamierza Komitet zarządzić roboty następujące: mury bez tynku w środkowej części kościoła górnego, bez przedsionka czyli kruchty i presbiterium wyprowadzić całkowicie, nakryć je dachem stałym, urządzić sklepienie nad kościołem dolnym, i wykończyć cały ten kościół tak aby można było wprowadzić tam odprawianie nabożeństwa, nie czekając na uzupełnienie robót około budowy Kościoła górnego.

Wartość tych robót wedle przybliżonego obliczenia uczyni złp. 80,000. A że na to Komitet posiada tylko wzmiankowaną wyżej pozostałość niedochodzącą do złp. 40,000, zatem potrzeba jeszcze przeszło 140,000 złp., aby Kościół dolny mógł być z końcem roku bieżącego oddany do załatwienia choć w części potrzeby religijnej mieszkańców.

Zamiar ten da się wykonać jedynie przez przyłożenie się mieszkańców do kosztów dalszej budowy. A jak poprzednio nie wątpił Komitet, że znajdą się ofiarodawcy do podjęcia owego dzieła, tak też obecnie ufa, że gdy potrzeba zasilenia źródła budowlanego jest tak widoczną i konieczną, znajdzie każdego mieszkańca gotowym do złożenia w miarę swej możności spiesznej choćby najmniejszej ofiary. Bo i któżby mógł znieść obojętnie, aby dzieło w zaczątku swoim tak ochotnie przez cały kraj podjęte, miało być narażone na szkodliwą zwłokę, w chwili gdy już tak znacznie posunęło się jego wykonanie. — Warszawa dnia 31 Stycznia 1863 r.—Prezydujący, w z. *Lubomirski.*—Sekretarz *Sporzyński.*

Z Petersburga, 31 *Stycznia.*

Dnia 15 b. m. (v. s.), zarządzający ministerstwem sprawiedliwości, przesłał rządzącemu senatowi, następujący rozkaz Cesarski:

„W skutku rozruchów zaszłych w Królestwie Polskiem i w części w zachodnich prowincjach, Najjaśniejszy Pan, raczył rozkazać wprowadzić bezzwłocznie stan wojenny w powiatach gubernij zachodnich, graniczących z Królestwem Polskiem, a w razie gdyby tam ukazały bandy powstańców, sądzić na zasadzie praw kryminalnych wojennych polowych, tych którzy będą ujęci z bronią w ręku.”

Najjaśniejszy Pan, na najpoddańniejsze przedstawienie zarządzającego korpusem mierniczym, d. 3 listopada 1862 r. (v. s.) Najwyżej polecić raczył: dokonywane roboty geodezyjne, dla ułożenia atlasu Cesarstwa Rosyjskiego, prowadzić dalej, na zasadach zawierających się w Najwyżej zatwierdzonej w d. 12 sierpnia 1847 r. (v. s.) ustawie Komitetu ministrów, z zaliczeniem potrzebnych na ten przedmiot wydatków, do wskazanego w wspomnionej ustawie źródła.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Depesza z Londynu podaje treść mowy tronowej, którą w dniu 5-m b. m. otwarte zostały posiedzenia parlamentu, a głównie ustępu dotyczącego stosunków zagranicznych. Ustęp ten zajmuje się kwestją Grecką, wskazuje powody, dla czego książę Alfred nie mógł przyjąć korony greckiej, wyraża jednak nadzieję, że inny wybór zapewni pomyślność greków. Co do przyłączenia wysp jońskich do Grecji, czyni je zależnem od życzenia Jończyków, wszelako niedawno podana wiadomość, że rząd angielski polecił wstrzymać wszelkie roboty około obwarowania Korfu, pozwoliła wnosić dziennikom, że rząd angielski przyjął już postanowienia co do protektoratu nad temi wyspami. Dalej mowa tronowa wspomniawszy o przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, wspomina, iż rząd angielski dla tego nie chciał przyjąć udziału w projektowanem przez Francję pośrednictwie w wojnie w Stanach Zjednoczonych, iż nie spodziewał się pomyślnego skutku tego kroku.

Morning-Post wbrew zapewnieniom gazety Gotajskiej i urzędowej Koburgskiej, utrzymuje, że układy z księciem Ernestem Koburgskim nie zostały jeszcze stanowczo zerwane. Jeden z dzienników niemieckich mnie-

---

RZECZY SPOŁECZNE.

Organizm miasta.

III.

Przyjmowanie ekonomicznych pewników za prawdy nieomylne, dla tego, że one w jakiejś miejscowości stosowane, wydały rezultata dobre, byłoby błędem. Wiek dziewiętnasty odznacza się poszukiwaniem prawd uniwersalnych, któreby zbawiać mogły wszystkich i wszędzie. Dotąd w dziejach ludzkości znamy jednę tylko prawdę Christjanizmu, która gdziekolwiek była zaniesioną, podnosiła znaczenie człowieka. Ale dzisiaj ludzie nie kontentują się odkryciem tego wielkiego źródła życiodajnego. W każdej niemal dziedzinie naukowej spotykamy geniuszów, usiłujących stawiać nowe prawdy. Ekonomja polityczna co chwila dowiaduje się o jakimś myślicielu, który jej przynosi prawdy absolutne; i żadna też podobno dziedzina myślenia nie przedstawia tylu prób kosztownych, ile ekonomja polityczna. Tej nauki nie znali starożytni; a raczej starożytni tego, co objęła w sobie dzisiejsza ekonomja polityczna, nie formułowali działem osobnej nauki; bo ekonomja czyli gospodarstwo, w jego najobszerniejszem pojęciu, była codziennem i nieustannem wprowadzaniem w życie ulepszeń poprawiających byt materjalny człowieka. Cała dziedzina myślenia dostarczała rad skutecznych praktyce, a praktyka sama nie mogła zamieniać się w osobną naukę. Jak tylko z ekonomji politycznej zrobiono osobną naukę, wtedy ona wymaga koniecznie prawd i pewników, jak każda nauka systematyczna. Otóż w tem stawianiu uniwersalnych prawd i pewników, mających się nadawać wszędzie i zawsze do potrzeb społeczeństwa, leży całe mnóstwo błędów, jakich się dopuszczają ekonomiści, zatopieni w oderwanej teorji. Rozumne gospodarstwo społeczeństw, jeden tylko przyjmuje pewnik, a tym jest, — *że wszelka teorja ekonomiczna jest względną do czasu, miejsca i okoliczności.* Prawd nieomylnych nie masz w ekonomji politycznej. Bo jeżeli zadaniem tej nauki jest mnożenie pożytków odpowiednich potrzebom pewnych społeczności, każda więc teorja oderwana zastosowana do danej społeczności, szuka do oparcia się warunków znalezionych w miejscu i czasie, i wedle nich modyfikuje się lub zmienia, a więc już prawdą nieomylną być przestaje.

Przystępując do rozbioru spraw ekonomicznych naszego mieszczaństwa, a mianowicie Warszawy, musieliśmy dać ten pobieżny rzut oka na samą naukę ekonomji politycznej, aby wykazać szkody nasze publiczne z niewłaściwego stosowania teorij ekonomicznych za nieomylne prawdy uważanych.

W poprzednich artykułach dotykaliśmy z kolei kwestji samej ludności miasta, następnie kwestji czystości mieszkań. Obecnie zastanowimy się nad sprawą wyżywienia mieszkańców miasta.

Nagromadzenie się wielkiej ludności w jedno miejsce, wymaga dowozu żywności z okolicznego kraju. Ponieważ miasto samo w sobie materjałów wiktu nie produkuje, a więc kwestja regularnego dowozu tych materjałów, staje się najżywotniejszą dla miasta. Miasto, któremuby nagle odcięto dowóz żywności, w kilka dni zostanie zagrożone nędzą i głodną śmiercią.

Oprócz samego dowozu regularnego żywności, gdy miasto uważamy jako pożyteczne dla całego kraju ognisko pracowitego ruchu, musimy starać się o to, aby mieszkaniec miasta pracowity i pożyteczny, był wyżywionym jak najlepiej i jak najtaniej. Im większe miasto, tym większej i baczniejszej opieki potrzebuje, pod tym względem. Jak czystość mieszkań i ulic potrzebną jest w interesie zdrowia, utrzymując nieustannie w wielkich zbiorowiskach ludzkich świeże powietrze, tak i dobór pokarmów czystych i świeżych, jest warunkiem zdrowia mieszkańców miasta. I to nie dosyć; — bo gdy pracowity i użyteczny krajowi mieszczanin, pracą dzienną, zarabia pewną ograniczoną ilość regularnego dochodu, wypada mu zapewnić utrzymanie życia, odpowiednio jego funduszom. Gdyby naprzykład miasto zostało otoczone ligą nieprzyjaznych sobie rolników, którzyby zmówiwszy się jednorazowo, niezmiernie wysoko podnieśli cenę artykułów żywności,— pracowita ludność przemysłowa zostałaby natychmiast zubożoną do najwyższego stopnia, wydając wszystkie swoje fundusze na wyżywienie, znaczna zaś część doświadczaćby musiała głodu. Każda też klęska powszechnisjszego w kraju nieurodzaju, najpierwej uczuć się daje drożyzną, a stąd idącą nędzą w miastach większych. Zdawałoby się, że jest sposób zrównoważenia wydatków i przychodów ludności miejskiej, w czasach drogości zboża, podniesieniem ceny wyrobów przemysłu; to prawda; — ale na podniesienie ceny wyrobów przemysłu niebezpiecznie liczyć, bo przemysł, obsługujący potrzeby społeczeństwa zbytkowniejsze, w czasach powszechnej klęski krajowej, natychmiast ma zatamowany odbyt dla swojej produkcji. Nareszcie ludność przemysłowa pierwej zostanie ogłodzoną, zanim jej wyroby przejdą drogą handlowej zamiany do rolnika; — a więc podwyższona cena wyrobów z czasem dopiero jest w możności powrócić straty przemysłowcowi. Spichlerze miast z zapasami żywności nie we wszystkie nareszcie materjały zaopatrywać się mogą, — o zapasach tedy na nieprzewidziane wypadki myśleć w miastach niepodobna.

Tego rodzaju nadzwyczajne wypadki nie raz wprowadzały ekonomistów na błędne drogi; chciano teorją przyjść w pomoc szczególnym położeniom, gdy tymczasem wszelka teorja znaleźć się może, w każdej chwili, pobitą przez nadspodziewane okoliczności. Często powtarzające się klęski głodu w miastach wielkich, demoralizują ludność, utrwalają nędzę w pewnych warstwach społeczeństwa. Przypatrywanie się tym nieszczęśliwym, wyrodziło mnóstwo skarg przeciw rządom i przeciw samemu organizmowi społecznemu. Często nędza miejska dawała powód politycznym i społecznym wstrząśnieniom, niszczącym lub przeistaczającym cały porządek. Filantropia usiłuje naprawiać złe istniejące, stosowanie wszelako miłosierdzia chrześcjańskiego, w stowarzyszeniach dobroczynnych, przedłuża tylko tymczasowość, utrzymuje chwilowo byt nędzarzy, ale samego złego raz na zawsze usunąć nie zdoła.

Do pewnego stopnia liczna ludność, zgromadzona w mieście, pomaga pracowitemu ruchowi społeczeństwa. — Bo praca uorganizowana, dobrze rozłożona w warsztatach, z pewnej ilości rąk ludzkich daje wielkie korzyści. Ale jeżeli znowu zgromadzimy rąk pracowitych w jedno miejsce za wiele, ztąd nie wszystkie znajdą w warsztatach pomieszczenie, wtedy, aby wszystkich obdzielić zarobkiem, wypadnie dawać każdemu robotnikowi pracę na trzy lub cztery dni w tygodniu, reszta czasu będzie mu nieużyteczna, gdy tymczasem wszystkie dni tygodnia mają te same potrzeby życia. Otóż z przeludnienia miast wynika ta strata dla społeczeństwa, że ogólna liczba rąk zgromadzonych w mieście—daje mniejszy rezultat z pracy swojej, jak dawać powinna, a cały ten rąk zbytek, odjęty innym gałęziom prac krajowych, jest ciężarem utrzymywanym przez ogół społeczny.— Dla tego nie rozumiemy owych miast z milionowemi ludnościami. — Wolałbym widzieć w kraju dziesięć miast ze stu tysiącami ludności każde, aniżeli jedno z miljonem. W tej olbrzymiej gromadzie zawsze część pewna skazaną będzie na wielką nędzę, a nędza demoralizuje ludzi, podli naturę człowieka, gdy w nim zwierzęcy instykt zachowawczy przeważać musi.

U nas w Warszawie daleko jeszcze do przeludnienia, miasto nie jest jeszcze tak wielkiem, aby powiedzieć można, że przechodzi rozmiarami swemi za granicę potrzeby społeczeństwa naszego, jako centrum wszystkich interesów kraju. Wszelako ta Warszawa, wśród rolniczego narodu, a więc pośród obfitości chleba i wszystkich potrzeb życia ulokowana,- dzisiaj już posiada liczny proletarjat bez pewnego jutra, dzisiaj ma już swoją zastraszającą nędzę,—a co najgorsza — oto dla wszystkich w Warszawie jest dokuczliwą drożyzna wiktuałów. W Warszawie, śmiało powiedzieć można, że droższem jest wyżywienie jak w Berlinie, a równa się cenom półtora milionowego Paryża. Czem się to dzieje?—Oto złem gospodarstwem, złą organizacją miasta.

Zbytek ludności wyjętej z sił produkcyjnych społeczeństwa, a oddany obsłudze handlowej, spowodować musiał drożyznę we wszystkich gałęziach handlu. — Na zachodzie Europy, u ludów wysoko ukształconych *wolna konkurencja* i *swoboda handlowa* stały się bronią nader skuteczną do niszczenia wszelkich zachcianek monopolicznych. Tam, czy to w przemyśle, czy w handlu, zaledwie się pojawi jakaś liga można, którab chciała wyzyskiwać społeczeństwo na swoją wyłączną korzyść i narzucać dowolne ceny, gdy się zobaczy w położeniu dającem jej przewagę, natychmiast obudza konkurencję, która fundując na zniżeniu ceny swoje powodzenie, obala niebawem wszelkie monopoliczne zachcianki przemożnych kupców lub przedsiębierców. Ale tam na zachodzie, w organizmie społecznym dobrze rozwijanym, zapobieżono marnowaniu sił produkcyjnych społeczeństwa; obsługa handlowa zbyt przeludniona nie zaciąży tam na społeczeństwie, zawsze ją tam utrzymują w granicach właściwych.

U nas inaczej stoją rzeczy, bo kraj posiadający zaledwie przemysł rękodzielniczy, na obsłużenie najgwałtowniejszych potrzeb społeczeństwa, a pozbawiony wyższego przemysłu,—posiada jednak ogromną masę ludności handlującej, zupełnie wyjętej z sił produkcyjnych kraju;—handel w Polsce na swoją wy-

ma, że książę ten stawia dla tego tak silny opór, aby mógł wyjednać sobie od mocarstw najkorzystniejsze warunki. Niektóre korespondencje wspominały, iż książę Ernest porozumiał się już z Cesarzem Napoleonem co do przyjęcia korony greckiej i że zyskał nawet obietnicę, iż będą mu towarzyszyć do Aten dwa pułki zuawów francuzkich, a nawet że incognito książę ten był w Paryżu i osobistą miał naradę z Cesarzem. Wiadomości te jednak z żadnego bardziej wiarogodnego źródła nie zostały potwierdzone. Niektóre dzienniki donosiły że obrany przez księcia Ernesta na następcę tronu greckiego, synowiec jego, z domu Koburg-Kohary zamierza ubiegać się o rękę księżniczki Heleny córki królowej Wiktorji.

P. Thouvenel jeszcze raz zabierał głos w Senacie, lecz tylko w kwestji osobistej, co do sprostowania w protokule posiedzenia Senatu niektórych mylnie oddanych jego wyrażeń. Zapewniają że były ten minister zamierza wydać w przekładzie włoskim mowę jaką miał w Senacie.

W Berlinie coraz głośniej mówią o usunięciu się z gabinetu hr. Lippe ministra sprawiedliwości, lecz usunięcie się to wcale niema oznaczać zmiany systemu. Następcą jego ma być podobno p. Schlieckmann, wice-prezes najwyższego trybunału, szwagier byłego ministra Manteuffla i krewny jenerała Manteuffla, naczelnika gabinetu wojskowego.

(Ind. bel., W. Z., Schl.. Z.)

Czytamy w dzienniku *Morning-Herald* z 27 Stycznia:

„Wiadomość o powstaniu w rosyjskiej Polsce, musi spowodować żywe ubolewanie każdego zwolennika porządku i przyjaciela swobody. Dawno minął czas, kiedy ten wielki kraj równin, rozciągających się od Karpatów do morza Baltyckiego, żywiących na swym gruncie dzielny i szczęśliwy naród dwudziestomilionowy, mógł zająć miejsce pomiędzy wielkiemi mocarstwami świata. Pomimo całej ubolewającej sympatji, jaką można uczuwać do tego kraju, pomimo całego szacunku należnego szlachetnym przymiotom wielu pokoleń jego bohaterskich synów, nie można zamykać oczu na fakta historyczne, i nie zwracać uwagi na nauki przeszłości. Polska oddawna przestała być czemsiś więcej niż nazwą. Wiemy, iż niebezpiecznie jest mówić zbyt stanowczo o jakiejkolwiek historycznej lub jeograficznej kwestji. Gdyby miało znów nastąpić takie wzruszenie tronów i zniesiénie granic krajów, jakie towarzyszyło wstrząśnieniom wielkiej francuzkiej rewolucji, niepodobna powiedzieć, jakie nowe kombinacje mogłyby być utworzone, a jakie dawne wrócone do życia. Lecz tego można być pewnym, że Cesarstwo Rosyjskie, nie zagrożone przez innych nieprzyjaciół, potrafi załatwić się teraz, tak samo jak załatwiło się poprzednio, z wszelkiem powstaniem Polaków; że gdyby cały kraj powstał zbrojnie, walczyłby równie napróżno, jak dziecię przeciw olbrzymowi. Królestwo Polskie, słabe samo przez się, nie bronione żadnemi naturalnemi granicami, mogło zawsze istnieć, jedynie tylko za zgodą potężnych otaczających go narodów. Mogło było nadal istnieć, chyba tylko osłonięte takim publicznym aktem, jaki poręcza niezależność małego Związku Szwajcarskiego. Jak tylko wielkie mocarstwa postanowiły jego upadek, upadek ten był nieunikniony. Przez 500 lat najmniej dojrzewał upadek Polskiego Królestwa. Niezgoda ludu, wady i zepsucie szlachty, burzliwość wojska, samolubne intrygi jego rządców z dworami zagranicznemi, utworzyły razem takie dziedzictwo bezładu, skandalu i potępienia, że kiedy nastąpiła katastrofa, nie wydawała się niezasłużoną. Szereg nieszczęśliwych wypadków, wstąpienie na tron Poniatowskiego, i ogólny bezład sprawiony przez wojnę siedmioletnią, która w Polsce przybrała obciążające kształty, — przyspieszyły nieunikniony koniec. Nie można się było spodziewać, aby tacy potężni monarchowie jak Rosyjski, Austrjacki i Pruski, wypuścili z swych rąk tak kuszącą zdobycz, która zraniona leżała u ich stóp. Pierwszy podział nastąpił w 1772 r. To otworzyło Stolicy Apostolskiej, pozostaną pod władzą drogę do drugiego w 1793 r. Wzburzeni do szaleństwa na widok stopniowej zagłady swej jako narodu niezależnego, Polacy powstali przeciw Rosji pod przewództwem patrjoty Kościuszki. Walczyli oni ze sławą, a początkowo z znacznem powodzeniem. Lecz cóż mogli uczynić, kiedy trzy północne mocarstwa połączyły się przeciwko nim. W bitwie pod Maciejowicami zabrzmiał grobowy dzwon dla Polski. Natenczas

„Upuściła z odrętwiałej ręki złamaną kopję,

„Zamknęła błyszczące swe oczy i zakończyła swój świetny zawód."

Każdy zna dzieje ostatniego podziału w 1795 r. Francuzka rzeczpospolita, nigdy się nań nie zgodziła. Niezależność Polski, było jednem z ulubionych haseł wojennych Napoleona. Uczynił nawet pewne kroki ku jej urzeczywistnieniu w 1806 i 1809 r. Wszystko się skończyło w 1812 r., kiedy powrócił z garstką ludzi z Rosji, gdzie poszedł z potężną armją. Na kongresie Wiedeńskim zdarzyła się ostatnia sposobność, jaka prawdopodobnie już nie zdarzy się w dziejach, polepszenia losu tego bardzo nieszczęśliwego kraju. W Anglji posiadał on wiele sympatji, wywołanej jego nieszczęściami. Lord Castlereagh byłby niezachował swego charakteru reprezentanta Brytanji, gdyby był nie uczynił wszystkiego co było w jego mocy, w sprawie tego narodu. Lecz zmuszony był w końcu ustąpić przed nalegającemi żądaniami potężnych sprzymierzeńców, którzy oswobodzili ten kraj w chwili walki. Jedynie zdołał ustanowić Rzeczpospolitę Krakowską wcieloną następnie do Austrji i poczynić zastrzeżenia co do przyszłego samorządu rosyjskiej Polski, dotychczasowego Księstwa Warszawskiego, które odtąd miało się nazywać Królestwem Polskiem. Taki był koniec tego państwa, niegdyś tak dzielnego, rycerskiego, wyzywającego i dumnego ze swej niezależności. Raz Polska była bliską zawojowania Rosji. Zmieniło się tak, że Rosja zawojowała Polskę. Z wyjątkiem dynastji rezultat jest ten sam. Ostateczne podbicie słabszego kraju przez mocniejszy, było nieuniknione. Rosja następnie zapewniła sobie swą zdobycz, dzieląc się nią z swemi potężnemi sąsiadami, tak, aby równie było ich, jak jej interesem, utrzymanie Polski w posłuszeństwie. Cesarz Rosyjski jest Królem Polskim, czemu Polacy stawiają zarzuty. Cesarz Austrjacki jest Królem Węgierskim, czego wielu Węgrów nie przyznaje. Lecz gdyby Węgrzy powstali, mieliby przeciwko sobie tylko siły Austrji; kiedy, gdyby powstanie Warszawskie przybrało groźniejsze rozmiary, Polacy mieliby Rosjan, Austrjaków i Prusaków, wszystkich razem przeciwko sobie, bo bezwątpienia byłoby koniecznem uprzedzić powstanie w Galicji i Poznańskiem.

Niepodobna spoglądać na los Polski bez litości. Lecz były w dziejach świata narody, które spotkał równie smutny los. Praktyczni politycy zajmują się tem co jest, a nie tem coby mogło być. Zapatrując się z tego stanowiska, musimy powiedzieć, że powstanie włościan pod Błoniem i w innych miejscach, zdaje się nam czynem obłąkania. Jak może kilka set lub tysięcy na wpół zbrojnych ludzi, przypuszczać, iż ostanie się przed milionem rosyjskich żołnierzy. W Warszawie jest 40,000 załogi, kiedy zaród powstania składa się z 2,000 rekrutów! Czyż może mieć nadzieję powodzenia, lub uzyskać sympatję Europy, bunt, zaczynający się tak krwawym i zdradzieckim czynem, jak duszenie żołnierzy rosyjskich w ich łóżkach? Odważni ludzie nie bronią swych swobód, jak nocni mordercy. W tym nikczemnym czynie, poznajemy rękę, która niedawno podniosła się przeciwko Margrabiemu Wielopolskiemu, i która, gdyby nie frendzla od szlify, od razu zakończyłaby morderczą kulą, życie mężnego Księcia Konstantego. Cesarz niedawno nadał nowe prawa Polsce, i obiecał jej niezależny rząd reprezentacyjny. Poddani jego odrzucili łaskę i w Królestwie Polskiem jest teraz stan wojenny."

---

się do tego, iż rząd ich nie jest w stanie

Czytamy w dzienniku *Evening Herald* z d. 27-go Stycznia:

„Polacy obecnie udzielili ostatnią odpowiedź na pojednawcze propozycje Cesarza. Ogólne powstanie, uprzedzone przez barbarzyńską rzeź, oświadcza, że nie chcą uczynić żadnej różnicy pomiędzy liberalnie usposobionym rządcą, a najokrutniejszym ciemiężcą; potwierdza ich postanowienie nie przyjmowania z rąk Cesarza Rosyjskiego żadnych swobód, niezawierających uznania ich narodowej niezależności; i dowodzi, co z ubolewaniem dodajemy, iż jeżeli nic nie stracili z swej dawnej waleczności, zachowali w najwyższym stopniu dawną swą polityczną nieudolność. Jedynym skutkiem tego powstania będzie wybicie kilku tysięcy kwiatu polskiej młodzieży, wygnanie oprócz tego dziesiątków tysięcy, powrót do systemu zarządu wojskowego, niełagodzonego żadnem usiłowaniem pojednawczem i silniejsze postanowienie ze strony mocarstw panujących nad Polską, energiczniejszego wzięcia się do dzieła wytępienia narodowości polskiej, dzieła już tak pomyślnie prowadzonego w Poznańskiem, a które prawie z równem powodzeniem może być prowadzone i w Królestwie Polskiem. Duch polskiej narodowości nie przenika włościan, którzy byli zawsze jej ofiarami, Żywi się on tylko w szeregach szlachty i w pewnym stopniu pomiędzy ludnością miejską. Tam może być zabity. Obawiamy się, aby po przekonaniu się o bezużyteczności wszelkich usiłowań w celu zjednania sobie przychylności szlachty, Aleksander nie postanowtł znieść jej.

Jakkolwiek wielkie były błędy Polaków w czasach ich potęgi, cierpienia jakim podlegali po jej zniszczeniu i stałość z jaką znosili swe nieszczęścia, zjednały im współczucie całej Zachodniej Europy. Lecz Polacy obecnie stracą go. W istocie, swobody nadane przez Cesarza Aleksandra wcale nie były rozległe, lecz dawały trwały fundament do dalszej budowy daleko rozleglejszych swobód; i słusznie możemy sądzić, że gdyby Cesarz przekonał się o prawem ich przyjęciu, z zadowolnieniem poczyniłby większe ustępstwa. Polacy mogą mieć tylko jedyne tłomaczenie odrzucenia ich w sposób taki jak to uczynili — pewność odzyskania niezależności. Chociaż obecne powstanie może być dowodem takiej wiary w tym względzie, — wszakże niepodobna przypuszczać, aby mieli nadzieję powodzenia. Rosyjska armja okupacyjna w ostatnich czasach otrzymała znaczne posiłki, a długie trwanie stanu wojennego pozbawiło buntowników wielu zasobów, na które inaczej mogliby liczyć. Powiadano nam wprawdzie, że rząd Rosyjski nie może polegać na armji i że połowa żołnierzy i oficerów nie zechce walczyć przeciw Polakom. Lecz sami Polacy postarali się o pozbawienie się tej szansy. W skutku ogólnej umowy, wszystkie oddziały wojska osobno stojące, zostały napadnięte w nocy z 22-go i wielu żołnierzy zostało w łóżkach uduszonych, lub w inny dziki sposób zamordowanych. Ta rzeź która mogłaby być usprawiedliwiona zapewnieniem ze strony tych którzy nią kierowali, iż przyniesie tak wielki rezultat, jak niezależność kraju, — nieomylnie połączy Rosjan w gorzkiej nienawiści przeciwko Polakom. Jakkolwiek wielka mogła być ich niechęć dla własnego rządu, wszystko zostanie zapomniane w żądzy zemsty nad niegodziwcami, którzy tak zdradziecko wymordowali ich towarzyszy i tym sposobem powstańcy sami sobie przygotowali przegraną, w której mało im będzie dawano pardonu.

Jednoczesność powstania, a bardziej jeszcze uorganizowanie tych morderstw, dowodzi raczej od dawna ułożonego spisku, niż nagle zaimprowizowanego powstania wywołanego przez jaki krok szczególnej surowości. Nie bardzo jest prawdopodobnem, ażeby pobór był istotną czynną przyczyną, która spowodowała powstanie. Polacy przyzwyczajeni są do poboru przez częste powtarzanie; wszakże regularne to powtarzanie tak przyzwyczaja do niego ludność, że skłania ją do znoszenia go w milczeniu. Kiedy Neapolitańczycy i mieszkańcy prowincij poprzednio należących do przepisów piemonckich przez dwadzieścia lat, pobór, który dla nich jest tak wielką klęską jak dla Polaków, — będzie znoszony z rezygnacją, jako jedna z chorób, którą ludzie muszą przebyć. Może przewódcy ruchu liczyli na zapewnienie sobie pewnej ilości ludzi do walki, którzy inaczej możeby byli usposobieni trzymania się od niej zdaleka. Rekruci, obrachowywali sobie oni zapewne, będą woleli połączyć się z nami, niż znosić okropności służby w armji; gdybyśmy odwołali się do nich w innym czasie, kiedy żadne podobne niebezpieczeństwo nie będzie ich nagliło, może odmówiliby wystawienia się na niebezpieczeństwa powstania. Jako rekruci będą zrozpaczeni.

Okolice Warszawy, dotąd, o ile się zdaje, są głównym siedliskiem powstania, ale zapewne nie jest ono zamknięte w tym obrębie, ponieważ telegraf mówi o poruszeniach powstańców nad rosyjską granicą, skutkiem których nastąpiło cofnięcie się oddziału wojska rosyjskiego. Zdawałoby się także, że znaczna liczba walk miała miejsce w krótkim bardzo przeciągu czasu. Powstanie wybuchło w nocy 22-go, a już nastąpiło wiele potyczek — niektóre z znacznemi siłami po obu stronach — jak powiadają. Ogólna dążność wiadomości bardzo jest pomyślna na korzyść rządu rosyjskiego, ponieważ powstańcy mieli być pobici wszędzie, gdzie spotkali się z wojskami w jakiejkolwiek sile. Wiadomości z pruskiej i austrjackiej Polski, z Torunia, Kalisza i Lwowa, są bardzo ogólnikowego charakteru i nie posuwają się po za obwieszczenie o wybuchu powstania. Druty telegraficzne zostały poprzecinane w wielu miejscach, a i komunikacja koleją żelazną przez Kraków z Niemcami została przerwana. Telegraficzna linja pomiędzy Warszawą a Petersburgiem musi być nienaruszona. Lecz jakikolwiek mógł być rezultat pierwszych kilku dni walki, nie może być żadnej wątpliwości, że zwycięztwo pozostanie na stronie wojsk rosyjskich. Powstańcy muszą być bardzo zle uzbrojeni i z wyjątkiem czysto gerylasowskich potyczek, nie mogą współzawodniczyć z wyćwiczonemi batalionami i straszną artylerją Cesarza. Za kilka dni tłoczenie się uciekających do pruskiej i austrjackioj granicy, oznajmi światu niepowodzenie ostatniego usiłowania Polski, w celu przywrócenia swej niezależności. Najgorętsi przyjaciele Polaków, najzapaleńsi obrońcy narodowości, muszą, pomimo całego swego współczucia, głęboko żałować i silnie potępiać ten morderczy, nie mający żadnej nadziei wybuch.

Anglja.

Londyn, 2 *Lutego*. Książę Walji, który wrócił przed kilku dniami do Osborne, zdaje się być zadowolonym ze swej nowej posiadłości Sadringham, która stanie się zapewne jedną z najulubieńszych rezydencij jego przyszłej małżonki, księżniczki Aleksandry Duńskiej. Władze municypalne w Anglji czynią przygotowania do świetnego obchodzenia dnia ślubu księcia Walji, wyznaczonego na 12-go Marca. *Court Journal* donosi atoli, że być bardzo może, iż uroczystość ta przyśpieszoną zostanie o cały tydzień. Jakkolwiek nic jeszcze w tym względzie nie postanowiono, jednakże zdaje się, że stan zdrowia księżny Alicji wymagać będzie tego przyśpieszenia. Na wszelki wypadek, książę Walji nagli o przyśpieszenie robót około urządzenia Malborough-House, gdzie mieszkać będzie po przepędzeniu kilku dni po ślubie na wyspie Wight. Książę obejrzał roboty wykonane w przeszłym tygodniu i wydał polecenie, ażeby takowe zostały jak najrychlej ukończone.

Wbrew twierdzeniom niektórych gazet angielskich, przychylnych stanom północnym, opinja publiczna w Anglji przyjęła bardzo przychylnie wiadomość o nowym kroku Francji celem położenia końca wojnie domowej w Ameryce północnej. Powszechnem jest to mniemanie, że rząd Cesarzâ Napoleona, bardziej niż którykolwiek inny, może osiągnąć w Waszyngtonie rezultat, z którego cały rodzaj ludzki wielkie odniesie korzyści. Godnem jest uwagi, że sami anglicy przyznają przedsięwziąć sam przez się, nawet przy sprzyjających okolicznościach, kroki zdążające do pojednania zwaśnionych stron, co ztąd pochodzi, że Anglja nie ma najmniejszej z tamtej strony Atlantyku sympatji. Spodziewać się należy, że dowodzenia p. Drouyn de Lhuys znajdą u stron wojujących uznanie. Przytem okoliczności zdają się sprzyjać pośrednictwu: z jednej strony skonfederowani, odparci od Wicksburga i Galvestonu, utracili niektóre z korzyści odniesionych skutkiem zwycięztwa pod Murfreesburo; z drugiej zaś strony, smutny stan finansów, wojną spowodowany, wkłada na rząd Waszyngtoński obowiązek usłuchania rad, umiarkowaniem tchnących.

Gabinet angielski ukończył już wszelkie przygotowania przedwstępne do sesji parlamentarnej, a stronnicy jego zdają się oczekiwać z zaufaniem otwarcia posiedzen izb. Jakkolwiek polityka zagraniczna może dać powód do wystąpień przeciw ministerstwu, lord Palmerston jest atoli ufny w zwycięztwo, tem bardziej, że zaprowadzenie oszczędności w wydatkach, a przez to możność obniżenia podatku od dochodów, oraz opłat celnych do cukru i kawy, zyska mu zapawne znaczną większość reprezentacji krajowej. Powszechnie sądzą, że winą będzie samegoż gabinetu, jeżeli nie skorzysta ze sprzyjających okoliczności dla ugruntowania swego wpływu.

Lord Palmerston cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Bawił on do chwili obecnej na wsi dla nabrania sił niezbędnych do uciążliwych prac parlamentarnych. Hr. Russell jest także pod względem sił tak umysłowych jak i fizycznych dobrze do walki parlamentarnej przysposobiony.

Książę Somerset mianował w admiralicji, na posadę „konstruktora naczelnego marynarki angielskiej", człowieka młodego jeszcze i mało znanego, lecz zdolnego zaprowadzić znaczne oszczędności. Jest nim p. Reed, uczony pierwszorzędny, a zarazem człowiek nadzwyczaj pod względem budowy okrętów praktyczny. W ciągu ostatnich kilku lat, brak dobrego i jednostajnego kierunku w budowie statków, spowodował liczne niepotrzebne w wydziale marynarki wydatki.

Austrja.

Wiedeń, 4 *Lutego*. W tutejszych sferach rządowych panuje wielkie rozdrażnienie z powodu ogłoszonej w *Anzeigerze* berlińskim, a następnie przez gazetę *Publicist*, — nie mającej żadnego pod względem dyplomatycznym znaczenia, — wiadomości w kwestji zamierzonej konferencji hr. Rechberga z p. Bismarkiem. W sferach tych nie przestają zapewniać, że przedstawione w tej wiadomości jakoby fakta, są zmyślone i że takowym łatwo zaprzeczyć przez ogłoszenie dokumentów, z kwestją tą styczność mających. Wypadek ten tem większe wywarł wrażenie, że hr. Rechberg uważa, iż tu honor jego osobisty na szwank narażony został; w wyższych bowiem sferach tak tutejszych jak i berlińskich, panuje przekonanie, że ogół gabinetu wiedeńskiego był od samego początku i jest dotąd przeciwnym wszelkim w kwestji niemieckiej układom z p. Bismarkiem; na hr. więc Rechberga może paść podejrzenie, że uczynił z własnego natchnienia krok, który postawił go obecnie w krytycznem położeniu. Co się tyczy głównego punktu, mianowicie parlamentu narodowego niemieckiego, mowa miana 28 Stycznia, w izbie pruskiej, przez deputowanego Schulze-Delitzsch, usuwa potrzebę wszelkiej ze strony Austrji odpowiedzi, tem bardziej że do tej kwestji będzie można wrócić przy bardziej sprzyjających okolicznościach.

W kwestji przypuszczenia komisarzy rządowych na posiedzenia komisij sejmowych, gabinet doznaje jednę porażkę po drugiej. Obecnie znowu sejmy tyrolski i bukowiński oświadczyły się przeciw przypuszczeniu do obrad swych komisij reprezentantów rządu. W Czerniowcach wystąpił przeciw sposobowi widzenia rzeczy i żądaniom gabinetu głównie baron Petrino, który tak samo jak p. Deschman w Lublani (Lajbach), oświadczył, że w tak małej jak Bukowina prowincji, obecność na poufnych posiedzeniach komisji, tak wielki wpływ posiadającej osoby, jaką jest naczelnik zarządu krajowego, może wy-

---

łączną usługę zabiera przeszło ósmą część ogółu ludności, kiedy najprzemysłowsze i najhandlowniejsze narody na zachodzie Europy, oddają na posługę handlową zaledwie część ludności czterdziestą. — U nas tedy cała masa handlujących sformowała stan osobny, jakby państwo w państwie, a interes całej tej masy handlujących cięży na wszystkich gałęziach pracy. Ta niesłychanie przeludniona obsługa handlowa, przechodząc za wszelką przypuszczalną miarę potrzeby społecznej, dla podtrzymania swojej egzystencji i zdobycia nieodzownej ilości potrzebnego jej chleba, sformowała korporację, związaną solidarnie, a zapewniającą każdemu członkowi pewien dział korzyści, na jego utrzymanie koniecznych. Ztąd każdy artykuł handlu, przechodząc przez dziesięć rąk kupieckich, a w każdej zostawiając pewną ilość zysku, zanim do konsumenta dojdzie, często w dwójnasób i więcej drożeje, aniżeli kosztował pierwszego nabywcę. — Handle hurtowne nie mogą zniżyć ceny tych artykułów sprzedażą drobną w swoich sklepach; bo one nie liczą na odbyt cząstkowy i ekspedjowanie wprost do konsumentów, ale liczyć muszą na całą rzeszę handlarską; publiczność w sklepie zabierze cząstkowo dziesięć, gdy handlarze biorą od hurtownika dwieście; ztąd hurtownik większe mając koszyści z sprzedaży wielkiej do sklepów kupieckich, jeżeli w swoim handlu sprzedaje cząstkowo konsumentom, to już cenę w tej sprzedaży cząstkowej utrzymuje taką, jaką stawiają ostatnie kramiki przekupni, ekspedjujących do konsumentów. — Objaśniamy to na przykładzie. Hurtownik, handlujący pomarańczami, sprzedaje przekupniom kramarzącym tym towarem, kopę po dziesięć złotych. Ja konsument, przychodzę do hurtownika i na mój użytek żądam dziesięć sztuk tych samych pomarańcz, a hurtownik każe sobie płacić za jednę sztukę po groszy dziesięć, czyli dwa razy tyle ile mu płaci przekupień. Dla czego to robi? oto dla utrzymania ceny postawionej przez owych przekupni, którzy dwadzieścia razy, lub pięćdziesiąt razy więcej biorą od hurtownika tego towaru, aniżeli publiczność, zgłaszająca się do sklepu za cząstkowem kupnem. — W takim szyku handlowej usługi przeludnionej, *swoboda handlowa* i *konkurencja wolna*, owe uniwersalne prawdy ekonomiczne, już nie nadają się u nas do miejsca i czasu. Użyjmy ich, a natychmiast zobaczymy straszne wstrząśnienia społeczne. Niechaj na mocy tych prawd ekonomicznych sformuje się u nas wielka handlowa spółka, z zamiarem umoralnienia posługi handlowej, któraby postawiwszy wielki handel hurtowy, z odpowiednią ilością sklepów, ekspedjujących do konsumującej publiczności artykuły handlu; niechby ta spółka, kontentując się umiarkowanym zyskiem, zniżyła cenę artykułów do minimum dotąd niepraktykowanego w handlu; — z tą spółką dotychczasowi hurtownicy wytrzymają konkurencję, ale naówczas cała ogromna masa przekupni drobnych popadnie w nędzę, bo zysk z cząstkowego kramarstwa na tysiące rozdzielony, nie da im środków utrzymania; pojawi się najstraszniejsza nędza, głodna śmierć dziesiątkować pocznie dzisiajszą obsługę handlową zbytecznie przeludnioną! —

Co jednakże jest niepodobieństwem w zastosowaniu natychmiast, stać się musi powoli; u nas posługa handlowa musi uledz reformie w interesie ogółu społeczeństwa. Zbytek rąk wyjętych z sił produkcyjnych kraju, staje się ciężarem wyczerpującym zasoby ludności pracowitej. Społeczeństwo musi raz zabrać się do systematycznej roboty, około powolnego przeprowadzania zbytku ludności oddanej handlowi, na pole produkcji. — Swoboda handlu, stosowana do dzisiajszego położenia naszego, pogorszać będzie tylko złe istniejące; każda nowa jednostka wprowadzona do handlu — już nie umoralni posługi handlowej, ale zwiększy ciężar społeczeństwa.

Ten nienaturalny rozwój handlowej organizacji wykrzywił u nas pojęcia handlu, wyrodził zdążanie jednostek do monopolizowania, do wyzyskiwania szalonego, do bogacenia się szybkiego. Na każdem polu, gdzie się komuś powodziło, kiedy pracował lub spekulował sam jeden, natychmiast, jak tylko spostrzeżono jego korzyści, rzuca się do przedsięwzięcia korzystnego — mnóstwo spekulantów, aż to pole przeludnią i upadają wszyscy. Pokazało się korzystnem kursowanie omnibusów po ulicach Warszawy, a niebawem namnożono omnibusów tyle, że już dzisiaj grozi temu przedsięwzięciu zguba, bo nadmiar tej posługi przeszedł rozumnie obliczone potrzeby mieszkańców miasta.

Drożyzna wyżywienia w Warszawie pochodzi, raz z przeludnienia obsługi handlowej, która cały dowóz przejmuje i w drobnem kramarstwie ceny artykułów żywności podnosi, — drugi raz złe gospodarstwo, a raczej zły jego zarząd sprowadza tę nieustanną drożyznę. — Miasto ma obowiązek zapewnić wszystkim swoim pożytecznym mieszkańcom byt dobry. A więc rada gospodarcza czuwać nad tem powinna, aby na żadnem polu pracy niedopuścić przeludnienia, wyradzającego szkody publiczne. Rada gospodarcza miasta, wydając konsensa na procedery, czuwać powinna, aby tych konsensów nie wydawała za wiele, nad potrzebę ściśle obrachowaną społeczeństwa miejskiego. Handlujący, są obsługą dla społeczności konieczną, ale ich zbytek, formuje dla miasta ciężar. Handel, obsługujący potrzeby zbytkowe, można zostawić swobodnym, tam konkurencja utrzyma się w granicach właściwych. Ale handel artykułami najpierwszych potrzeb życia, potrzebuje koniecznie pewnego ograniczenia. Konkurencja pomiędzy stu sklepami żywności, utrzyma ceny normalne, z korzyścią dla społeczeństwa pracowitego; — ale konkurencja pomiędzy dwuma tysiącami sklepów żywności, już zginie, bo samo utrzymanie lokalu i sklepowej posługi, tyle kosztować będzie, że przekupień musi podnosić cenę, by zapewnić sobie najmizerniejszą chociażby egzystencję. Za mało uprzywilejowanych konsensem — byłoby skodą dla miasta, bo dałoby łatwość formowania się ligi monopolicznej; — ale wtedy rada gospodarcza miasta, stopniowo powiększając liczbę konsensów, niweczyć będzie mogła monopoliczne zachcianki.

To samo dzieje się u nas z procederami. Nieograniczona liczba restauracij i garkuchni, owych koniecznych zakładów dla pracowitej ludności, która nie składa kółek rodzinnych i nie żywi się u własnego ogniska w domu, spowodowała u nas wielką drożyznę. — Łatwo jest obliczyć liczbę ludności stołującej się w zakładach publicznych, — a wedle tej potrzeby społeczeństwa oznaczyć liczbę potrzebnych na ten cel zakładów. Pomiędzy trzydziestu restauracjami i garkuchniami, konkurencja wolna, da rzeczywistą korzyść dla publiczności, gdy każdy zakład, żywiący po kilkaset indiwiduów szukających pożywienia, kontentuje się kilku groszami zysku na osobie, zbierać będzie codziennie znaczne i tak korzyści. Postawmy zamiast trzydziestu, w tem samem mieście, takich zakładów trzysta lub pięćset, już wtedy przedsiębierca będzie miał stałych gości zaledwie dwudziestu lub trzydziestu, — wtenczas obiad u niego być musi droższym i szczuplejszym, bo z tej drobnej liczby gości, musi on ściągnąć wszystkie koszta utrzymania zakładu. Przeludnienie tej gałęzi obsługi sprowadza więc szkodę publiczną. W restauracji mającej stołowników sześćset, gdy dwuzłotowy obiad będzie miał rzeczywistego pożywienia za pięćdziesiąt groszy, a dziesięć groszy stołownik zapłaci za swoją obsługę, — będzie i gość zadowolniony i przedsiębierca zbierze codzień zysku czystego kilkadziesiąt złotych, więc zrobi majątek. W restauracji mającej stołowników pewnych dwudziestu, obiad dwuzłotowy zaledwie przedstawi rzeczywistej wartości pożywienia za groszy dwadzieścia siedm, a całą resztę stołownik płaci za posługę, jest tedy głodnym i nielitościwie zdartym, a przedsiębierca zaledwie egzystuje; ubytek kilku gości już zakład rujnuje.

To samo powtarza się wszędzie, w jatkach rzeźniczych, w piekarniach, — rozdrobnienie konkurencji, gdy przejdzie naturalne granice, musi sprowadzać szkodę publiczną. Przeludnienie procederów — równa się absolutyzmowi monopolu; ostateczności na polu spekulacji stykają się ze sobą. —

Warszawa przedstawia gwałtowną potrzebę dobrej organizacji; rosła ona przypadkowo, bez planu, ztąd w całym jej organizmie widać niedostatki i wady, wołające o poprawę. Rada gospodarcza miasta ma wielkie zadanie do spełnienia. Upożytecznienie wszystkich mieszkańców miasta, dobre ich pomieszczenie, dobre i tanie wyżywienie, jest warunkiem pomyślności miejskiego społeczeństwa. Wzrost ludności Warszawy w liczbę mieszkańców, bez oglądania się na ich byt dobry i moralność, byłby zastraszającym. Koleje żelazne i liczne drogi handlowe, zbiegające się do Warszawy, zamieniają to miasto nasze w coraz ważniejsze centrum interesów politycznych i ekonomicznych. Wiele jest podobieństwa, że Warszawa rosnąć pocznie szybko; — a więc trzeba nam tym większej czujności, aby wzrost naszej stolicy nie stał się szkodą, wybiegając po za interes społeczności narodowej. — Brońmy się od założenia u nas stacji interesów kosmopolityzmu, brońmy Warszawę od roli Nowego Yorku, a starajmy się, aby ona stała się składem narodowego bogactwa, — centrum, do któregoby schodziły się i rozpływały zeń po ciele narodowem zdrowe soki odżywcze. — Niech ona będzie ogniskiem światła, moralności i bogactwa narodowego! — Tylko rada gospodarcza miasta, może miastu dać taki kierunek, gdy dobrze zrozumie wielkie swoje zadanie. Drobnostki składają całość wielkiego gospodarstwa.

J. A. Miniszewski.

wrzeć na niejednego deputowanego presję moralną. Za tem zdaniem głosowała większość sejmu. — W Inszpruku zapadła także uchwała sejmowa, wyłączająca z posiedzeń komisij sejmowych reprezentantów rządowych.

Francja.

Paryż, 2 Lutego. Zwrócono dziś uwagę na ogłoszone sprawozdanie z przyjęcia przez Cesarza deputacji senatu. Cesarz mówił o jednogłośności uchwały, chcąc jakby niezważać na podany przez Księcia Napoleona głos przeciwny projektowi adresu. Zapewniają, że Cesarz polecił wyrazić Księciu ubolewanie, iż kiedy już zaniechał zamiaru przemawiania, nie utrzymał się w tej postawie, wstrzymując się zupełnie od udziału w głosowaniu.

Oprócz złożonych przez członków opozycji lewej, żadnych innych poprawek do adresu nie wniesiono w ciele prawodawczem, coby wskazywało, że większość deputowanych pragnie wspierać znaną chęć rządu co do najkrótszego trwania rozpraw i zachowania w nich największego spokoju. Nazwiska zapisanych mówców nie zapewniają takiego rezultatu; wszakże może on być w części uzyskany, jeżeli w istocie, jak powiadają, p. Billault wstrzymywać będzie rozprawy, jak tylko będą zbyt żywe, oświadczając zamiary rządu i żądając zamknięcia rozpraw, czego izba bezwątpienia za każdym razem nie odmówi.

Wieść, jakoby p. Emil Ollivier, nie miał stanąć jako kandydat na przyszłych wyborach, okazała się bezzasadną.

P. Nigra przyjął dziś zaproszenie na bal do Cesarzowej, co pozwala wnosić, że poseł włoski nie spotka tam neapolitańczyków, którzy byli w zeszłym tygodniu na podobnym balu. Zresztą sprawa ta była przedmiotem rozmowy na wieczorze dyplomatycznym u p. Drouyn de Lhuys, który na wpół żartem oświadczył p. Nigra, iż za daleko posuwa swą drażliwość.

Raport jenerała Forey sprawił pewne rozczarowanie w wyższych sferach, spodziewano się wiadomości o bardziej posuniętych działaniach wojennych, a w niektórych kółkach przypominano nawet, że jego poprzednik z mniejszemi siłami daleko więcej dokonał. Wszakże jen. Forey musi postępować z wielką ostrożnością, bo wojna meksykańska wcale nie jest podobna do wojen prowadzonych w innych krajach. Podług ostatnich wiadomości, znów ukazały się bandy gerylasów pod samemi murami Vera-Cruz i w okolicach Tampico. Zatem jen. Forey postanowił nie rozpoczynać ważniejszych kroków, dopóki nie zgromadzi wszystkich zasobów. Artylerja przybyła do Vera-Cruz dopiero 20-go grudnia i zaledwie 31-go t. m. mogła być wyprawiona w dalszą drogę, zatem dopiero koło 25-go stycznia przybędzie na miejsce swego przeznaczenia. Ciągle przypisują jen. Forey plan wzięcia Puebli we dwa ognie, tylko według teraźniejszych przypuszczeń oddział jen. Bazaine ma ją obejść w koło. Jednem słowem nie spodziewają się, aby statek pocztowy, który 15-go b. m. przybędzie do Saint-Nazaire, przywiózł już wiadomość o wzięciu Puebli. Z wysyłaniem posiłków tymczasem bardzo się spieszą. Z Cherbourga wysłano 3,640 ludzi i 483 koni.

Z Orleanu donoszą, że prefekt i inne władze departamentalne, które zerwały wszelkie stosunki z tamtejszym biskupem, Mgnorem Dupanloup, otrzymały upoważnienie do ukazywania się u niego na przyjęciach i okazywania urzędowych oznak uprzejmości. Jednocześnie wszakże zapewniają o symptomacie, mającym zupełnie przeciwne znaczenie. Powiadają bowiem, że w departamentach w dalszym ciągu wykreślają z list wyborczych zuawów papiezkich, na zasadzie, iż utracili prawa obywatelswa francuzkiego, służąc w wojsku obcego mocarstwa bez upoważnienia rządu.

Prace około traktatu francuzko-szwajcarskiego ciągle postępują. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się już dwie konferencje, w których brali udział pp. Drouyn de Lhuya, Rouher, Herbert, dyrektor wydziału handlu w ministerstwie spraw zagranicznych i p. Fleury, dyrektor wydziału handlu zagranicznego w ministerstwie robót publicznych.

Włochy.

Turyn, 31 Stycznia. Parlament, od czasu nowego zgromadzenia się, nie wszczął żadnych rozpraw politycznych, bardziej zajmujących. Odrazu zajął się roztrząsaniem budżetu, zrozumiawszy, iż nadszedł czas zajęcia się zarządem kraju, bo inaczej bezład i brak organizacji, takby się mogły powiększyć, że niepodobnaby złego wcale naprawić. Lecz na nieszczęście roztrząsanie to idzie z tą powolnością, jaka cechuje parlament włoski, a która nieraz czyniła go niepopularnym. Już czwarty dzień roztrząsają budżet ministerstwa handlu i rolnictwa, a jeszcze nie widać końca. Jeżeli tak dalej pójdzie, ponieważ jest dziewięć ministerstw, rozprawy nad budżetem zabiorą 40 do 45 dni, coby było niesłychanem, jakkolwiek nie niemożebnem w parlamencie włoskim. Dziś naprzykład z powodu zapomogi 600 franków, rozprawiano dwie i pół godziny, i nie wiadomo jak długoby to potrwało, gdyby jeden z deputowanych nie przypomniał, że koszta ogłoszenia wszystkich mów o tej zapomodze przeniosą 600 fran., które życzono sobie oszczędzić. Uwaga ta, położyła koniec rozprawom. Izba wiele robi nieznacznych wykreśleń, na co nawet niezbyt uskarża się minister. Wiadomo, że ministerstwo handlu i rolnictwa najprzód jest zagrożone, z końcem roku bowiem ma być zniesione, na co p. Manna zgadza się bez zmarszczenia brwi.

Ciągle główne zajęcie budzą wielkie projekta finansowe, a towarzystwo kredytu ziemskiego jest kamieniem węgielnym zamierzonej we Włoszech budowy. P. Pereire powrócił do Turynu, zkąd nie ruszał się p. Fremy. Sprawa tego towarzystwa nie została jeszcze ostatecznie załatwiona; ze strony gabinetu są jeszcze stawiane żądania w kwestjach wprawdzie drugorzędnych, dla tego za dwa lub trzy dni sprawa ta będzie zapewne załatwiona. Pp. Fremy, Pereire i Bixio żądają, żeby sprawa towarzystwa zaraz była wzięta pod obrady, i w tem mają słuszność; w zeszłym roku zostawili ją staraniu gabinetu, i ukończyły się posiedzenia a sprawozdanie nie było gotowe. Interesem jest kraju aby wzbudzić ruch interesów, powołać kapitały i utworzyć kredyt. Ten wzgląd góruje nad wszystkiem i usunie wszystkie trudności.

Co do stowarzyszenia kredytu ruchomego lepiej poszły rzeczy. P. Pereire porozumiał się z p. Ballacino, dyrektorem zarządu turyńskiego stowarzyszenia kredytu ruchomego, i tylko oczekują na dekret administracyjny, upoważniający do powiększenia kapitału tego stowarzyszenia, którego akcje nader nizko stojące, w ciągu dwóch dni podniosły o 200 fr.

Zapewniają dziś, że p. Bastoggi potrafił nakoniec umieścić swe obligacje kolei żelaznych południowych, porozumiawszy się z domami bankowemi w Londynie, Frankfurcie i Paryżu. Obligacje te będą wypuszczone po 220 fr., przynoszących 15 fran. procentu.

Stronnictwo p. Ratazzego w połączeniu z opozycją zamierza stoczyć walkę z gabinetem z powodu traktatu handlowego, zawartego z Francją, i zarzucać mu, iż przystał na warunki, które odrzucał gabinet p. Ratazzego, oskarżany o zbyteczną dla Francji powolność. P. Ratazzi powrócił już do Turynu i był obecny na ostatnich posiedzeniach izby.

P. d'Afflito objął już w Neapolu obowiązki prefekta, i jenerał La Marmora zajmuje się tylko czynnościami wojskowemi. Rozdział władz nastąpił bez żadnych trudności i przykrości.

Rodzina królewska w czasie karnawału, jak może tak się podziela. Tu, Król wydawał bal w poniedziałek; wczoraj następca tronu wydawał świetną ucztę w Medjolanie; księżna Genui trzyma dwór w Neapolu i doskonale jej się udaje.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn 5 Lutego. Parlament został dziś w południe przez komisarzy w imieniu Królowej otwarty. Mowa tronowa zawiera między innemi, co następuje: Królowa oznajmia o bliskiem małżeństwie następcy tronu i spodziewa się od izby odpowiedniego uposażenia. Mówiąc o rewolucji w Grecji i o życzeniu Greków otrzymania księcia Alfreda za króla, odezwa ta oświadcza, że to objawienie przychylności dla rodziny królewskiej angielskiej i słusznego uznania korzyści konstytucji angielskiej, wielce Królowę ucieszyło; zobowiązania dyplomatyczne i inne względy nie dozwoliły spełnienia życzeń Grecji; królowa ma nadzieję, że te same zasady które nakłoniły Greków do wyboru księcia Alfreda, spowodują także wybór innego księcia, który będzie miał zadanie popierania pomyślności spokoju kraju. Gdyby następnie wyspy jońskie rozważnie życzyły sobie zjednoczenia z Grecją, natenczas królowa starałaby się, aby nastąpiła rewizja aktu z r. 1815, celem zniesienia protektoratu. Stosunki z państwami zagranicznemi są przyjazne i zadowalniające. Królowa nie chciała przedsięwziąć kroków celem pojednania wojujących stron w Ameryce, gdyż skutek ich byłby wątpliwy. Królowa ubolewa nad walką bratobójczą, z powodu której Anglja także cierpi, spodziewa się jednak, że wkrótce rzeczy wezmą pomyślniejszy obrót; cieszy się także ze składek dla rodzin pozostających bez pracy w Lankastrze. Dalej mowa wspomina o zawartych z Belgją traktatach handlowym, morskim i dotyczącym stowarzyszeń, i przyrzeka że co do tego jak równie co do spraw greckich, duńskich i japońskich będą parlamentowi przedłożone dokumenta. Przy ułożeniu budżetu głównie zwrócono uwagę na oszczędność. Mowa kończy się zwynurzeniem zadowolnienia z ogólnego porządku i pomyślności, jako też z korzystnych rezultatów traktatu handlowego z Francją.

Berlin, 5 Lutego. Izba panów zajmowała się dziś rozprawami nad sprawozdaniem komisji adresowej; za projektem komisji przemawiali pp. Gaffron, baron Zedlitz, hr. Krassow, hr. Brühl, baron Serfft i Kleist-Netzow. Przeciw projektowi nikt nie zabrał głosu.

Berlin, 5 Lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, gdzie się toczyły rozprawy nad adresem, byli obecni ministrowie, między nimi także hr. Lippe. Po zakończeniu ogólnych rozpraw zostały wszystkie szczegółowe ustępy adresu bez dyskusji zatwierdzone. Cały adres został przy głosowaniu imiennem przez wszystkich obecnych 96 członków przyjęty. Ministrowie i członkowie stronnictwa liberalnego nie byli przy głosowaniu obecni. W końcu uchwalono doręczenie adresu przez trzech prezesów.

Vera-Cruz, 3 Stycznia. Jen. Doblado według domniemania sam sobie odebrał życie. W załodze meksykańskiej w Puebli mają miejsce częste zbiegostwa. Pięciu oficerów meksykańskich zostało rozstrzelanych z powodu spisku. Załoga Puebli składa się z 35,000 ludzi, załoga stolicy wynosi 12, a miasta Queretaro 8,000 ludzi. Puebla i Meksyko są zaopatrzone w działa po 200 sztuk. Francuzi rozłożyli się obozem pod Pueblą.

Londyn, 4 Lutego. Według wiadomości z Shanghai z 24 grudnia, powstańcy obwarowywają się w Nankinie. Brak im zasobów żywności. Przewódcy ich udali się do Czinghu. — Angielskie poselstwo w Japonji znajduje się jeszcze w Yokuhama.

Londyn, 5 Lutego. *Morning-Post* utrzymuje, że układy z księciem Koburgskim nie zostały jeszcze ostatecznie zerwane. — Ślub księcia Walji odbędzie się 10 marca.

Neapol, 4 Lutego. Dziennik urzędowy zaprzecza podanej przez depeszę marsylską z 27 z. m. wiadomości o zgromadzeniu się senatorów i deputowanych. W Neapolu utworzyło się stowarzyszenie mające na celu walczenie z stronnictwami przeciwnemi zjednoczeniu. Krąży pogłoska, że Tristany przysposabia się do wkroczenia z liczną bandą do Terra di Lavoro. Władze przedsięwzięły stosowne środki.

Turyn, 4 Lutego. P. Ratazzi zaślubił wczoraj księżniczkę Solms, krewną rodziny Bonaparte.

Paryż, 4 Lutego. Za zezwoleniem nuncjusza, wyszła dziś na widok publiczny broszura dotycząca organizacji administracyjnej państwa kościelnego. Zawiera on dosłowny urzędowy odpis memorjału, wręczonego 12-go Stycznia przez nuncjusza papiezkiego Napoleonowi III. Między 5 a 10 m. b. uda się do Meksyku 5200 ludzi posiłków. Wiadomości z Vera-Cruz pod datą 3 Stycznia donoszą, że jen. Forey miał się udać dnia 5 Stycznia w pochód ku Puebli.

Nowy-Jork, 24 Stycznia. Deszcz niedozwolił jen. Burnside przeprawić się przez Rappahannock. Armja z nad Potomaku, licząca wraz z dywizją jen. Sigel 135,000 ludzi, jest niezadowolniona z powodu zaległej wypłaty żołdu i nie ma zaufania do jen. Burnside. Wojska związkowe zdobyły miasta St. Charles, Duvals, Bluff i Derace nad rzeką Białą w Arkansas. Jenerał Wool, nowy dowódca wojsk w Nowym-Jorku, powołał kilka pułków milicji, które jednak w części na rozkaz ten nie stawiły się. Skutkiem tego panuje wielkie wzburzenie. Jenerał Porter został uwolniony ze służby z powodu niepołuszeństwa, jakiego się dopuścił względem jen. Pope. Mac Clellan został przez jen. Hitchcock publicznie oskarżony o nieposłuszeństwo prezydentowi. Plan rządu, dotyczący banków, został przez kongres odrzucony. Poseł meksykański użalał się, że mu wzbroniono przesyłania broni do blokowanych portów meksykańskich, gdy tymczasem francuzom przesyłają różne transporta. P. Seward odpowiedział na to, że ponieważ wypowiedzenie wojny nie miało miejsca, zatem nie uznaje stanu wojennego; zakaz wywozu broni dotyczy wszystkich narodów, gdyż Amerykanie sami potrzebują broni.

Frankfurt, 5 Lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, Bawarja oznajmiła, że przystępuje do oświadczenia, jakie Austrja podała po głosowaniu nad projektem o delegowanych w dniu 22-m stycznia.

Gotha, 5 Lutego. Sejm księztwa gotajskiego uchwalił jednogłośnie, wynurzyć księciu wdzięczność i radość ludu, z powodu, iż tenże odrzucił kandydaturę do tronu greckiego. Deputacji wysłanej w tym celu, książę wyraził żywe zadowolnienie z współczucia ludności.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był niepogodny lecz ciepły; od g. $1\frac{1}{4}$ do g. 4 w. deszcz drobny z przerwami padał. Przez cały dzień temperatura zwiększała się, średnia dzienna jest 3 stopnie R. ciepła; najmniejsze ciepło w nocy $\frac{4}{5}$, największe wieczorem dochodziło do $5\frac{3}{5}$ stop. R. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest: 748,27 milimetrów. Wiatr panował zachodni mocny, wieczorem powietrze spokojne.

Księżyc na Równiku o g. 4 wieczór.

— W mieście Wąwolnicy, pow. Lubelskim, d. 18 Października r. z., siedmioletni Michał Kępiński, syn kasjera miejskiego, przypadkowym wystrzałem z fuzji, zabił dwuletnią siostrę swoją Marjannę.

— Dnia 19 Października r. z. we wsi Dąbrowa, pow. Przasnyskim, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar i zniszczył trzy domy mieszkalne, dwie stodoły i oborę, ubezpieczone na rs. 240; pozostawiony w stodole przez zapomnienie trzyletni Jan Doberstein, syn kolonisty, w płomieniach życie zakończył.

— Uniwersytet Moskiewski obchodził dnia 24 Stycznia r. b. uroczyście rocznicę swego założenia. — Rano, o godzinie 10-ej, odprawione zostało nabożeństwo i odśpiewano *Te Deum* w kaplicy uniwersyteckiej. Podczas nabożeństwa, profesor teologji, ks. Sergijewski, miał przemowę zastosowaną do okoliczności — Następnie wszyscy zgromadzili się w sali posiedzeń. Tu profesor zwyczajny p. Kapustin miał mowę *O znaczeniu narodowości w prawie międzynarodowem*, a p. Pułunin, również profesor zwyczajny, odczytał sprawozdanie ze stanu tegoż wyższego zakładu naukowego w r. 1862. — Ze sprawozdania tego widzimy, że uniwersytet moskiewski w r. z. liczył 71 profesorów i nauczycieli, 1,647 studentów; 511 słuchaczy wolnych i 62 farmaceutów. Z pomiędzy studentów 88 było utrzymywanych kosztem skarbu, a 170 kończyło swe nauki kosztem zarządów szkolnych lub dobroczynnych. — W ciągu roku udzielono 180 młodym studentom wsparcie z funduszu uzyskanego z opłat wnoszonych za uczęszczanie na kursa uniwersyteckie. — Liczba stypendjów ustanowionych przy uniwersytecie wzrosła o 70 nowych, z których cztery, każde po 240 rs., ustanowione zostały z Najwyższego rozkazu, pod imieniem ŚS. Cyrylla i Metodjusza dla uczniów zajmujących się głównie filologją słowiańską. Trzydzieści stypendjów, każde po 200 rs. jest ustanowionych, również z Najwyższego rozporządzenia, z funduszów ministerstwa oświecenia publicznego, i rozdane zostały tymczasowo byłym studentom uniwersytetu Petersburgskiego. Dziesięć stypendjów po rs. 300 jest ufundowanych przez armję kozaków dońskich i przeznaczone dla młodych ludzi rodem z tamecznej prowincji; a wreszcie 26 stypendjów po 100 rs. utworzonych z funduszu zapisanego Uniwersytetowi przez zmarłego porucznika gwardji Mikołaja Zasiedzkiego.

— W Dzienniku rosyjskim *Promyszlennost*, niejaki p. Łapin przedstawia dość uzasadniony projekt w przedmiocie urządzenia na Donie fabryki wina musującego, oraz huty szklanej do wyrabiania butelek. Podług jego obliczeń, w Rosji wypijają $5\frac{1}{2}$ milionów butelek wina musującego, z którego 4 milion. butelek wyrabia się w 16 miastach rosyjskich, a w 36 fabrykach. W tym celu zużywa się corocznie do 251,000 wiader wina krymskiego, kislarskiego, dońskiego i bessarabskiego, oraz około 25,000 pudów cukru. Gdyby urządzono fabrykę dla przygotowania 1 miliona butelek wina musującego, podług sposobów w Szampanji używanych, wówczas, butelka takiego wina kosztowałaby, jak twierdzi p. Łapin, 46 k. sr.

— Dr. Palacki miał 30-go Stycznia, na sejmie czeskim, mowę obszerną i piękną, w której dowiódł dobitnie, że komitet wyborczy czeski, na którym spoczywa cały rozwój życia społecznego i politycznego w kraju czeskim, zbyt sprzyja narodowości niemieckiej. Mowa ta, którą przytacza w całości gazeta *Narodni Listy*, wywarła na wszystkich mieszkańcach Pragi wielkie wrażenie. Tegoż dnia wieczorem, w teatrze tymczasowym czeskim, jak skoro Dr. Palacki pokazał się w swej loży, cała publiczność z swych miejsc przywstała i wydała na cześć jego głośny i z serca płynący okrzyk *Slava!*

— Fundusz zakładowy Maticy słowackiej, wynosi już 37,000 złr.

— Komitet tymczasowy besedy artystów czeskich, odbył 1-go b. m. posiedzenie, na którem prezydował książę Taksis. Wybrano komisję z trzech członków, mającą wynaleźć odpowiedni dla besedy lokal. Na wniosek p. Halki, postanowiono wydać odezwę do publiczności, ażeby przystępowała do besedy. Redakcja tej odezwy powierzoną została księciu Taksisowi, oraz pp. Halkowi i Barakowi. Przyjęty także został wniosek p. Prochazki, ażeby urządzony został na korzyść besedy wielki koncert; starania pod tym względem powierzone zostały oddziałowi muzycznemu, który obrał sym prezesem p. Fryd. Smietanę. Na tenże cel urządzona zostanie ciekawa wystawa rzadkości, głównie indyjskich, które p. Ferd. Friedland przez długie lata zbierał a obecnie uzupełnił.

— Szkoły dla dzieci opuszczonych, tak zwane *Industrial ragged schools*, założone w 1847 r. w Edimburgu przez Dra Guthrje, który dotąd jest ich głównym poplecznikiem, w ciągu 1861 r., zebrały 360 dziewcząt i chłopców tak sierot jak i dzieci porzuconych przez rodziców. Dzieci przepędzają w tych użytecznych zakładach dwanaście godzin latem a jedenaście godzin w zimie i pozostają na noc w zakładzie, tylko w razie kiedy niepodobna oddać ich rodzinom. Uczą się tam czytać, pisać, rachować, i o ile możności otrzymują wykształcenie w jakiem rzemiośle, tak aby następnie mogły zarabiać na swe życie. Od czasu założenia tych szkół, żebractwo w Edimburgu prawie znikło; stosunek dzieci nie mających 14 lat wieku, osadzanych w więzieniu za kradzież, zmniejszył się z 5 na 1%, a liczba więźni mających od 14 do 16 lat, która w 1848 r. wynosiła 552, w 1859 r. zmniejszyła się do 130. Przeszło 500 dzieci opuszczając szkołę, było w stanie zarobić sobie na utrzymanie, a można śmiało przypuszczać, że połowa ich byłaby się puściła drogą zbrodni. Ponieważ utrzymanie każdego więźnia kosztuje średnio 7,500 fran., te 250 dzieci spowodowałoby wydatek 1,875,000 fr. Koszta utrzymania szkoły w Edimburgu wciągu 12 lat nie przeniosły 600,000 fr., zatem gmina zaoszczędziła skarbowi przeszło 1,200,000 fr. Szkoły te otrzymywały do ostatnich czasów zapomogę roczną od rządu w ilości 14,750 fr., lecz teraz im ją odjęto i utrzymują się jedynie z dobroczynnych ofiar.

— Obok usiłowań w celu ulepszenia sposobów fabrykacji, topienia, cementowania stali, zwracają uwagę doświadczenia nowego sposobu hartowania już zrobionych narzędzi stalowych i żelaznych, według metody p. Partridge. Narzędzie mające być zahartowane, rozgrzewa się w naczyniu z roztopionym ołowiem lub innym metalem; następnie okrywa się warstwą mięszaniny z cjanku potasu, saletry i zwyczajnej soli kuchennej i powtórnie zanurza się w roztopiony metal. P. Aleksandre także nie ustaje w swych próbach wyrobów ze stali podwójnie cementowanej. Druga cementacja, której tajemnicę zachowuje jeszcze p. Alexandre, a która zapewnie podobna jest do metody p. Partridge, nadaje wyrobom niesłychaną trwałość. Pióra tak zwane *Humboldta* i *Św. Piotra*, zyskały sobie sławę powszechną i uznawane są jako jedne z najlepszych piór stalowych. Brzytwy ze stali podwójnie cementowanej, także bardzo pochlebnie osądzone zostały przez znawców. Obecnie p. Alexandre zamierza wyrabiać igły i ostre narzędzia rolnicze, ze stali podwójnie cementowanej.

— Na posiedzeniu Akademji francuzkiej, dnia 26-go z. m. p. Dumas przedstawił, od znanego chemika. profesora Bunsen, próbkę nowego metalu *rubidium* zwanego, a wykrytego przy pomocy analizy spektralnej. Metal ten pali się na wodzie tak jak potassium, z którym ma wiele podobieństwa. P. Dumas udzielił także szczegółowe sprawozdanie o własnościach rubidium.

— *Proch działowy z papieru.* Z Kopenhagi donoszą, że artylerja królewska odbywa tam od niejakiego czasu próby z prochem fabrykowanym z papieru, uwieńczone jak najpomyślniejszym skutkiem. — Zwykły papier do pakowania używany może być zamieniony w przeciągu 10 do 15 minut w pewien rodzaj prochu nader silnego i mogącego służyć bezzwłocznie do strzelania. Wynalazek ten, budzący nadzieje wielkich korzyści, zawdzięczać należy pewnemu cudzoziemcowi.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— *Czwarty Zeszyt Historji literatury powszechnej* przez Fr. Henryka Lewestama, który w tych dniach opuścił prasę, zawiera koniec rozdziału o dziejopisach, rzecz o filozofach, gdzie autor głównie zajmuje się Platonem i Arystotelesem, i rozdział o mówcach i innych prozaikach, który zakończa drugą księgę, obejmującą historję literatury greckiej. W tymże zeszycie rozpoczyna się księga trzecia o Rzymianach, w której określa narodowość Rzymian, ich charakter i mowę, dalej religję, przyczem zajmuje się pieśniami religijnemi i ludowemi, następnie przechodzi do początków dramatu, będących zakwitem poezji artystycznej, do tragików, i rozpoczyna rzecz o komedji i komedjo-pisarzach.

— *Kupeckiej biblioteki*, wydawanej w Pradze pod redakcją p. Ant. Skrziwana, kierującego szkołą handlową w temże mieście, a nakładem drukarni Dra Edw. Gregra, wyszedł działu pierwszego zeszyt drugi, obejmujący dalszy ciąg nauki o języku czeskim w zastosowaniu do potrzeb handlu.

W tejże drukarni znajduje się pod prasą *Cesta* (Podróż) *po Niemecku, Francii, Belgii a Anglii roku* 1862. Podróż tę, ze szczególnym względem na szkoły publiczne i na przemysł, opisał p. Jan Krejczi.

— W Pradze wyszła z druku książka pod tytułem: *Czesky tiesnopis* (Stenografja czeska). W dziele tem, ułożonem przez siedmiu członków prażskiego towarzystwa stenografów, za podstawę wziętą została metoda Gabelsberga.

— Liczba nowych dzieł w rozmaitych językach, traktujących o sztuce i starożytnościach, jest tak wielka, że najpracowitszy specjalista podołać zaledwie może w zdaniu z nich sprawy. Nie mówiąc już o pobieżnych artykułach i dziełach, przeznaczonych dla ogółu i wydawanych przez spekulujących księgarzy, przytoczyć moglibyśmy znaczną liczbę dzieł, stanowiących prawdziwe zbogacenie nauki.

Z prac tego rodzaju w języku niemieckim, pierwsze miejsce zajmują: Emila Hübnera *Die antiken Bildwerke in Madrid* i Konrada Bursian'a *Geographie von Griechenland*. Obaj pomienieni autorowie należą do liczby młodszych na polu starożytności klasycznej pracowników, lecz obaj zaliczeni już zostali przez krytykę do rzędu znakomitszych w tej gałęzi pracowników. Emil Hübner zapatruje się z trafnym sądem na starożytne posągi w Madrycie, a w dodatku daje pogląd na takież utwory dłuta w innych miastach hiszpańskich i w Portugalji. Konrad Bursian traktuje „Jeografję Grecji", szczególniej północnej, ze stanowiska nie tylko jeograficznego, lecz także historycznego i starożytniczego.

J. G. Welker, nestor archeologów niemieckich, ogłosił niedawno drukiem pierwszy zeszyt tomu trzeciego znakomitego swego dzieła pod tytułem: *Griechische Götterlehre.*

Dzieło prof. Dra J. Sighart'a, pod tytułem: *Geschichte der bildenden Künste im Königreiche Baiern*, opiera się nie tylko na znanych źródłach, lecz także na własnych autora badaniach. Dotąd wyszła z druku pierwsza tej pracy część, obejmująca rozwój sztuki w Bawarji do końca okresu romańskiego. Książkę tę zdobi znaczna liczba dość dobrych drzeworytów.

Wspomnieć nareszcie należy o ważnem dla artystów dziele budowniczego Karola Timmlera, pod tytułem: *Ueber die Renaissance in Italien.*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 7 Lutego, komedja ze śpiewkami w 1ym akcie z francuzkiego: **Sto za sto**, odegrana prez pp. *Chęcińskiego, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Micińską.* Siódmy raz opera komiczna w 3-ch aktach, **Doktór z musu**, odśpiewana przez pp. *Borkowskiego, Stankiewiczównę, Filleborna, Koehlera, Chodowiecką, Jędrzejewskiego, Sochaczewskiego, Kozieradzkiego, Rybicką, Mystkowskiego, Lanckorońskiego, Fr. Królikowskiego, Doeplera, Pawlewskiego, Marczewskiego.*

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 6.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $45\frac{1}{2}$ za garniec od kop. 45 do kop. $47\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 lutego

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—		—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	85	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	15	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	75	115	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			92	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			93	25	92	75
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			81	50	81	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	20	100	5
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	152	70	—	—
Londyna	1 Ft. St	3 M.	6	77	6	75
Moskw	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	81	—	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	25	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 40
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $7\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 6 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$91\frac{1}{2}$
6ta ,, ,,		$97\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Polskiego	—	90
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{3}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$99\frac{3}{4}$
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	86
Żyto na targu	—	$45\frac{7}{8}$
,, na dostawę późniejszą	—	$45\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 90
Akcje kredytu ruchomego		11 88

Liverpool, 5 Lutego. Dziś sprzedano 2,000 wańtuchów bawełny; ceny wahające się.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 469) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicsnej, a mianowicie osób interesowanych że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to srebra różnego gatunku i rozmaitych kształtów brylanty, perły, zegarki; suknie, bielizna, i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w ostatecznie oznaczonym terminie niewykupili lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne od godziny 9ej z rana do 1 w południe w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym odbywać się będzie.

1. Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty zechce się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym a zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantach srebrnych i złotych najdalej do dnia 19 (31) Stycznia r. b. wszelkie inne zaś do dnia 2 (14) Lutego r. b. oznaczonym został.

Dla tego interesowani a mianowicie właściciel takowych fantów przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani, fanty wszelkie po dzień 20 Grudnia (1 Stycznia) 1856J7 r. zastawione bezwarunkowo wykupione być winny, inaczej na licytacji sprzedaży niezawodnie ulegną.

3. Że wszyscy niewykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes tyle staną się obojętnemi, iż niebędą korzystać z czasu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania zastawionego fantu, a mianowicie którzy takowego wykupna przed dniem 19 (31) Stycznia r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 2 (14) Lutego r. t. co do innych niedopełnią sami sobie winę przypiszą gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art. 3 NAJWYŻSZEGO ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy dostąpienia a zarazem w zamian za gotowiznę po cenach właściwych odstąpione a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

4. Nadto ostrzega się i te osoby które składają bilety do prolongacji w Kasie Lombardu a wciągu 24 godzin należnego procentu nie złożą lub zupełnie ich nie wykupią takowe fanty również w myśl obowiązujących przepisów na licytacji sprzedane zostaną.

5. Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszym obwieszczeniu wymawiać nie mógł, takowe przez pisma czasowe jako to: Dziennik Powszechny, Gazetę Polską, Warszawską, Policyjną i Kurjer Warszawski do wiadomości publicznej podaje.

Niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie po mieście przy odgłosie trąby ogłoszonym zostanie.

Warszawa 2 (14) Stycznia 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI
z up. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 718) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 1ej klasy 101 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji, na dniu wczorajszym to jest 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. rozpoczęte, a w dniu dzisiejszym ukończonem zostało.

Z odciągniętych 1.200 nnmerów, znaczniejsze kwoty przypadły: na N 1,076 rs. 5,000, na Nr. 6286 rs 2,000, na Nr. 1,397 rs. 1,000, na Nra 10,106 i 17,008 po rs. 500, zaś na Nra 2,909, 5,218, 5663, 7,101 i 13,104 po rs. 300.

Ogólna tabella wygranych, odciągniętej 1ej klasy, zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Powszechnym, dla potrzebnej wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie 2ej klassy 101 Loterji Klasyczuej odbywać się będzie dnia 21 i 22 Lutego (5 i 6 Marca) r. b.

Warszawa dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.
Naczelnik Urzędu,
Baron Mengden.
Sekretarz, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 707) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. dnia 3 Listopada 1835 r. Krystyana Boss współwłaściciela prawa wieczystego posiadania gruntu włók 9 w dziale III pod Nr. 5 wykazu hypotecznego dóbr Arciechów w Okręgu Warszawskim położonych, zabezpieczonego, i

2. dnia 24 Września 1852 r. Karola Wolskiego współwłaściciela dóbr Krajątki w Okręgu Włocławskim położonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 3 (15) Maja 1863 roku w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hippolit Truszkowski.

(N. D. 706) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci dnia 9 Maja 1851 r. Mikołaja Tulibowskiego współwłaściciela dóbr Roguszki w Ogu Kowalskim położonych, otworzył się spadek, do regulacyi którego wyżnaczam termin na dzień 18 (30) Kwietnia 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warazawie.

Hipolit Truszkowski

(N. D. 705) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Joanny-Julii-Adolfy, 2. Stanisława i 3. Marjanny (Marji) rodzeństwa Karwowskich współwierzycieli summy rs. 20,961 na dobrach Swiernia w Ogu Kowalskim położonych, w dziale IV. pod N.24 wykazu hypotecznego zabezpieczonej; 4. Benjamina Epstejn wierzyciela sumy rs. 7,500 z większej sumy rs. 15,000 pochodzącej, na dobrach Ostrowiec w Okręgu Stanisławowskim położonych, w dziale IV. pod Nr. 4 wykazu hypotecznego zabezpieczonej, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hippolit Truszkowski.

(N. D. 710) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 14 Stycznia n. s. 1863 r. śmierci Antoniego Żwan właściciela dóbr Kamienna z przyległościami w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, tudzież właściciela nieruchomości miejskiej w Warzzawie pod N. 1346 lit. G. stojącej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 14 (26) Sierpnia r. b. 1863 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1863 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 708) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warzzawie..*

Ogłasza, że z powodu śmierci Józefa Szymańskiego wierzyciela kwot rs. 1500 i rs. 130 sposobem ostrzeżenia na nieruchomości Nr. 2251*B* przez zastrzeżenie z aktu Nr. 30 w dziale IV. poniżej Nr. 7 i na kapitale złp. 15,000 na nieruchomości Nr. 3134*a* w Warszawie położonych, w dziale IV. pod Nr. 8 intabulowanym, oraz na tymże kapitale złp. 15,000, na sumie złp. 18,800 na tejże samej nieruchomości w dz. IV. pod Nr. 7 lokowanym subintabulando przez zastrzeżenia z aktu Nr. 46 do zabezpieczenia podanych, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r. naznacza; i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym, w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 717) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Wawrzeńcu Czyżewskim, dla którego sposobem rekaucji na nieruchomości N. 170 na przedmieściu Pradze ubezpieczona jest suma złp. 7500 czyli rs. 1125; wyznacza się termin w dniu 1 (13) Sierpnia 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 713) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Witkowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie N. 840 i wierzyciela sumy rs. 2250 z większej rs. 3750 pochodzącej pod Nr. 6 w dziale IV. nieruchomości N. 54 w Warszawie zahypotekowanej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 września 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.
Stanisław Jasiński.

N. D. 682) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Karola Buczyńskiego wierzyciela sumy złp. 5,000 pod Nr. 2 działu IV. na dobrach Sobakówek z Okręgu Piotrkowskiego hypotekowanej; otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin ostateczny na dzień 1 (13) Maja 1863 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz dnia 15 (27) Października 1862 r.
J. Ziemięcki.

(N. D. 719) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Moszka Kasztenbaum właściciela nieruchomości w mieście Biały Nr. 39 i 41 Ela Mordka Rüdman właściciela nieruchomości w mieście Biały Nr. 176 lit. B., otworzyły się spadki do uregulowania ktorych termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1863 r w Sądzie tutejszym na godzinę 10 z rana pod prekluzją się wyznacza.

Biała dnia 24 Stycz (5 Lutego) 1863 r.
Bielak.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 488) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Lutego 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na rozprzestrzenienie i obmurowanie cmentarza grzebalnego katolickiego parafii w Cminsku w Powiecie Opoczyńskim leżącej na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 1427 kop. 78.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Lutego 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy obmurowanie cmentsrza grzebalnego katolickiego w par. Cminsko w P cie Opoczyńskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu składam vadium w kwocie rs. 143 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 18 (30) Grudnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 508) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Stycznia (19 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na postawienie parkanu murowanego, przy cmentarzu starozakonnych pod Warszawą pomiędzy Powązkami i Wolskiemi rogatkami położonego, od sumy rs. 181 kop. 15 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 18, i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone, kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się postawienia parkanu murowanego pomiędzy przy cmentarzu Starozakonnych pod Warszawą pomiędzy Powązkami i Wolskiemi rogatkami położonego i odstępują od cen wykazem kosztów objętych procentów N., (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżen om w warunkach licytacyjnyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 18 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 651) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych.

1. Budzynek z dezertą Dąbrówka z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 165 k. 66$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 1000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6334 k. 89$^1/_2$, termin przedaży d. 28 Września (10 Października) 1863 r. przed Rejentem Józefem Zbikowskim.

2. Chlewnia i Xiążki składające się z folwarku Chlewnia, Kolonii Czarnolas i lasów przyległych z wszystkiemi ich przyległościami przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Warszawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 971 k. 79 ii 1J2, vadium do licytacji rs. 2000 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12407 kop. 50, termin przedaży dnia 30 Września (12 Października) 1863 r. przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

3. Głuchówek z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 106, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2722, termin przedaży d 5 (17) Października 1863 r., przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

4. Kamień z atynencją Budy Radycze z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 580 k. 19, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocnie się od sumy rs 14,636 k. 87$^1/_2$, termin przedaży d. 9 (21) Października 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

5. Komorów lit. B z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wonoszą rs. 578 k 31$^1/_2$ vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6861, termin przedaży d. 10 (22) Października 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

6. Mikuły A, B. oraz kolonia Teresin z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łowickim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 100 k. 32 i 1J2, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1300 kop. 62$^1/_2$, termin przedaży d. 16 (28) Października 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

7 Rudzk mały z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Włoclawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 424 k. 87, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6257 k. 50, termin przedaży d. 25 Października (6 Listopada) 1863 r. przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

8. Woźniki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży rs. 165 k. 24, vadium do licytacji rs. 1070, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6487 k. 50. termin przedaży d. 6 (18) Listopada 1863 r. przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

9. Zabrodzie, Kąty Zabrodzkie Zagawka, Mętnów, Choscowe, Dworczysko, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu i Powiecie Stanisławowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 267, vadium do licytacji rs. 130, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4830, termin sprzedaży d. 9 (21) Listopada 1863 r przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim,

Przedaże wzmiankowe odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radey Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 31 Stycznia 1863 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 487) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w Magistracie miasta Płocka w dniu 11 (23) Lutego r. b. od godziny 10 z rana, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na trzyletnie wydzierżawienie od d. 1 Stycz. r. b po koniec miesiąca Grud. 1865 r. trzynastu działów gruntu w granicach miasta Płocka położonych do Kancelarji jego należących, a w skutku nowo dopełnionej zamiany gruntów utworzonych, za granicami pól do folwarków Trzepowo, Niegłosy, Jędrzejowo i Kostrogaja znajdujących się, i podług planu przez Rewizora Pomiarów Dobrochowskiego kolejnemi Numerami oznaczonych mianowicie:

A. Działu Nr. 1. m. kw. 30 pr. 51, od praetium rocznego rs. 22, k. 88.

B. Działu Nr. 2 m. kw. 30 pr. 66, od praetium rocznego rs. 27, k. 91 1J2.

C. Działu Nr. 3 m. kw. 30 pr. 68, od praetium rocznego rs. 30, k. 37 1J2.

D. Działu Nr. 4. m. kw. 30 pr. 55, od praetium rocznego rs. 37, k. 12 1J2.

E. Działu Nr. 5. m. kw. 30 pr. 208, od praetium rocznego rs. 46, k. 97.

F Działu Nr. 6, m. kw 31, pr. 66, od praetium rocznego rs. 51, k. 92.

G. Działu Nr. 7, m. kw. 33 pr. 71; od praetium rocznego rs. 59, k. 96 1J2.

H. Działu Nr. 8. m. kw. 32 pr. 104, od praetium rocznego rs. 60, k. 63 1J2.

I. Działu Nr. 9. m, kw. 30 pr. 40, od praetium rocznego rs. 60. k. 69.

K. Działu Nr. 10 m. kw. 31 pr. 33, od praetium rocznego rs. 60, k. 74 1J2.

L. Działu Nr. 11. m. kw. 31 pr. 97, od praetium rocznego rs. 60, k. 70 1J2.

M. Działu Nr. 12. m. kw. 45 pr. 3, od praetium rocznego rs. 80, k. 12.

N. Działu Nr. 13. m. kw. 30 pr. 95, od praetium rocznego rs. 13, k. 75.

Na trzynastu pomienionych działach jako obecnie ugorujących obowiązani będą dzierżawcy w prowadzić swoje zasiewy tak jarzynne jako i ozimine i po expiracji kontraktów oddać przyszłemu następcy bez uprawy i obsiewów.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć kwit kasy miejskiej na złożone vadium 1J10 części praetium liciti wyrównywające, utrzymujący się zaś obowiązany ukompletować takowe do wysokości 1J5 części postąpionej sumy a nadto każdy przystępujący do licytacji złożyć powinien świadectwo właściwej władzy policyjnej to jest Wójta lub Burmistrza przekonywające że interesent posiada odpowiednią kwalifikacją do wydzierżawienia w mowie będących gruntów że ma dostateczne własne zasoby na zakupienie potrzebnego inwentarza i sprzętów nie mniej że jest koudujty dobrej, dalsze warunki licytacyjne w każdym czasie w biórze Magistratu w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Płock dnia 7 (19) Stycznia 1863 r.
Prezyddnt, Boglewski

(N. D. 644) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Въ общемъ присутствіи Брестъ-Литовской Коммисіи 18 и 22 чисъ Февраля 1863 года, будутъ производиться торги, на заподрядъ въ этомъ году окраски половъ и прочихъ частей, а равно побѣлки стѣнъ внутри зданій Сувалкскаго военнаго госпиталя.

Подряды эти простираются на сумму: Окраска половъ на 526 руб. 46 коп. а побѣлки стѣнъ на 423 руб. 66 коп. Всего же на 950 руб. 12 коп.

Къ переторжкѣ не позже 1 часа по полудни, дозволяется присылка запечатанныхъ объявленій, съ точнымъ показаніемъ цѣнъ по каждому подряду отдѣльно и съ благонадежнымъ залогомъ примѣрно 250 руб. серебромъ.

14 Января 1863 года.

(N. D. 645) *Komora I. klasy Michałowice.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na mocy rozporządzenia JW. Naczelnika Okręgu Celnego Zawichostkiego z dnia 8 (20) Stycznia r. b. N. 61 odbywać się będzie w Urzędzie Komory tutejszej w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. to jest w Poniedziałek licytacja a w trzy dni później to jest 28 (12) tegoż miesiąca przetarg, na odnowienie studni przy Komorze tutejszej, poczynając in minus na korzyść Skarbu od sumy rs. 1400 anszlagiem objętej.

Każdy przeto życzący sobie podjąć się te entreprzyzy, w terminie wyżej oznaczonym tu do Michałowic zgłosić się zechce z vadium w gotowiźnie rs. 466 kop. 67.

Warunki do licytacji przyjęte wraz z wykazem kosztów przejrzeć będzie można w każdym czasie w Urzędzie Komory.

Michałowice dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.
Dyrektor Komory, Wasilewski.

(N. D. 714) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Gesundheit handlującego w Warszawie pod Nr. 1813 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Andrzeja Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 497*a*. obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4800 z procentem 5 od 100 od dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1855 r. i kosztów egzekucyjnych od Serafiny Boreckiej wdowy obywatelki, właścicielki dóbr ziemskich Zabrodzie, w Powiecie i Okręgu Stanisławowskim, Gubernii Warszawskiej położonych, w Warszawie w domu pod Nr. 2240 za mieszkałej, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w d. 24 i 25 Listopada (6 i 7 Grudnia) 1859 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Zabrodzie, z wsiami Kąty Zabrodzkie, Zagawki, Mętnów, Choscowe i Dworczyska wraz z innemi przyległościami w Powiecie i Okręgu Stanisławowskim, Gubernii Warszawskiej, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w gminie Zabrodzie, w parafii Niegów położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Serafiny Boreckiej wdowy należące i w tejże posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, składają się z jednego kawała ziemi żadną cudzą własnością nieprzeciętego, w sposobie przybliżonym m. 3503 miary nowopolskiej, czyli około 1795 dziesiatyn miary rosyjskiej rozległości wynoszącego, w której to przestrzeni mieszczą się ogrody, grunta orne, lasy łąki, pastwiska, wody i inne.

1. Na gruncie wsi folwarcznej Zabrodzie egzystują następujące zabudowania:

2. Dom dworem zwany z drzewa w węgieł pobudowany, tynkowany, gontami kryty z 3ma kominami murowanemi.

2. Kloaka z drzewa postawiona deskami kryta.

3. Chlewy z drzewa w słupy pobudowane słomą kryte.

4. Piwnica murowana słomą kryta.

5. Dół na kartofle z drzewa w ziemi.

6. Dzwonek mosiężny na słupie.

7. Stajnia z drzewa w węgieł słomą kryta.

8. Dwie szopy z drzewa deskami kryte.

9. Obora wraz z cielętnikiem z drzewa słomą kryte.

10. Ghlewy z drzewa w słupy postawione słomą kryte.

11. Szopa z drzewa w słupy słomą kryta.

12. Bróg na skład zboża słomą kryty.

13. Stodoła o trzech klepiskach z drzewa pod słomą.

14. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa słomą kryta.

15. Stodoła nowa o jednym klepisku z drzewa słomą kryta, z maszyną młockarnią parokonną i manežem żelaznym.

16. Spichrz z drzewa w węgieł słomą kryty.

17. Trzy chałupy z drzewa w węgieł postawione słomą kryte

18. Chlewki z szopą z drzewa w słupy słomą kryte.

19. Sernik z desek na słupie drewniany.

20. Chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.

21. Studni drzewem cembrowanych 2.

II. Wieś czynszową Zabrodzie posiadają wieczyście 8 kolonistów, a mianowicie: 1) Jan Mamicki, 2) Grzégorz Stańczak, 3) Maciej Paz, 4) Wawrzyniec Paz, 5) Tomasz Paz, 6) Roch Paz, 7) Walenty Paż, 8) Szczepan Paz, razem morgów 210 z których corocznie do dominium opłacają czynszu rs. 141 k. 75 i ci mają swoje własne zabudowania.

W tej wsi są jeszcze zabudowania dworskie następujące:

1. Karczma z zajazdem z drzewa w węgieł pobudowana gontami kryta.

2. Studnia drzewem cembrowana.

3. Kuźnia z drzewa gontami kryta.

4. Chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta.

5. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.

6. Chlewy z drzewa w słupy postawione, słomą kryte.

7. Dwa chlewki z drzewa słomą kryte.

8. Chałupa z drzewa w węgieł i słupy słomą kryta.

Antoni Dobrzański w karczmie szynkuje trunki dworskie za odstąpiony 16 garniec i płaci rocznie suchej arendy rs. 45.

III. Wieś czynszową Kiciny, posiadają wieczyście 35ciu Kolonistów: 1. Samuel Jobs, 2. Gotlieb Mahlom, 3. Michał Peda 4. Ludwik Szultz, 5. Frydrych Jobs, 6. Krystjan Szmiter, 7. Frydryk Tyze, 8. Ferdynand Schultz, 9. Karol Kopp, 10. Henryk Schuster, 11. Krystyn Potrać, 12. Jan Schuster, 13. Gotfried Glantz, 14. Jan Kuhn, 15. Jan Markwart, 16. Józef Konarski, 17. Wilhelm Mahlom, 18. Piotr i Mikołaj Morawscy, 19. Tomasz Strzeblewski, 20. Piotr Jeska, 21. Bartłomiej Morawski, 22. Jakób Müller, 23. Jan Herman, 24. Daniel Zwer, 25. Gotlieb Knopff, 26. Konrad Mausz, 27. Adam Szlak, 28. Piotr Schmidt, 29. Krystyn Wicz, 30. Krystjan Neuman, 31. Karol Borecki, 32. Henryk Tauber, 33. Jakób Jobs, 34. Henryk Szlak, 35. Michał Szlak, i ci z 750, morgów corocznie do dominium opłacają czynszu rs. 506 k. 25 i mają swoje własne zabudowania.

Koloniści powyżsi jeszcze 50 m. gruntu bezpłatnie na nieużytki i drogi a oprócz tych mają jeszcze nadane bezpłatnie 4 m. gruntu dla sołtysa, a 4 dla szkoły.

W tej wsi są jeszcze zabudowania szkoły elementarnej miejscowej dom i stodoła.

Jakób Müller kolonista w swojej chałupie szynkuje trunki dworskie za odstąpiony szesnasty garniec

IV. Wieś czynszową Adelin posiadają wieczyście 18 kolonistów, 1. Michał Staszkiewicz, 2. Jan Karyns, 3. Michał Rynas 4. Szymon Rotz 5. Roch Paz. 6. Wojciech Paz, 7. Piotr Krulik, 8. Krystjan Kohn 9. Stanisław Stanczak 10. Franciszek Slusarczyk 11. Szczepan Kamiński, 12, Jakób Jantz, 13 Michał Hofman: 14 Krystjan Hofman 15. Jan Müller, 16. Jan Grantz 17. Frydrych Karys, 18. Frydrych Jobs kolonista z Kicina i ci z gruntu morgów 382 prętów 225 corocznie do dominium opłacają czynszu rs. 258 kop. 36 i ci oprócz Frydrycha Jobs mają swoje zabudowania.

Oprócz zabudowań kolonistów są jeszcze do minium własności następujące.

a) Karczma z drzewa w węgieł zbudowana słomą kryta.

b) Wozownia z chlewem z drzewa w słupy słomą kryta.

c) Studnia drzewem cembrowana.

Franciszek Przybysz w karczmie powyższej szynkuje trunki dworskie za odstąpiony na korzyść swoją szesnasty garniec i płaci suchej arendy rs. 45 rocznie.

Wieś czynszowa Choscowe posiadają wieczyście dziewięciu kolonistów: 1. Michał Ostrowski, 2. Jan Urbanowski, 3. Antoni Urbanowski 4. Feliks Obrocki, i Antoni Biernacki, 5. Wojciech Stańczak, 6. Kazimierz Stańczak, 7. Szymon Staniszewski, 8. Krystjan Garn, 9. Bogumił Müller, i ci z morgów 150 pręt. 77 co rocznie do dominium opłacają czynszu rs. 101 kop. 26 i mają własne budynki.

VI. Wieś czynszowa Ratysławów posiadają wieczyście ośmiu kolonistów: 1. Wilhelm Dawid 2. Dawid Jobs, 3. Jakób Mahlom 4. Jan Maltzan, 5. Friedrich Weiss, 6. Jakób Rymacki, . Karol Szlak, 8, Paweł Zagdański, i ci z morgów 180 do dominium opłacają czynszu rs. g121 kop. 50 mają swoje własne zabudowania, oprócz powyższego gruntu mają jeszcze nadane bezpłatnie dla sołtysa mórg 3, na nieużytki mórg 6 pręt. 91 i na drogi mórg 6.

Koloniści wszystkich powyższych pięciu wsi czynszowych opłacają czynsz corocznie w 2ch ratach, to jest 24 Czerwca i 11 Listopada i wszyscy jednakowo to jest po morgi po k. 67 1J2

Ośm włók czyli 240 mórg gruntu na założenie kolonii Grzegorzew z obowiązkiem opłacania czynszu począwszy od dnia 24 Czerwca 1874 r. corocznie po rs. 162, obecnie znajdują się w posiadaniu Stanisława Olszewskiego.

Stan zabudowań, ogrodzenia i inwetarze tak żywe jak i martwe, oraz wysiew akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż. zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Andrzeja Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 497*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1 Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu na ręce własne d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1859J60 r.

2. Walentemu Nizińskiemu wójtowi gminy Zabrodzie we wsi Mostkówka Okręgu Stanisławowskim zamieszkałemu na ręce własne dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1859J60 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 4 (16) Lutego 1860 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 6 (18) Kwietnia 1860 r

Sprzedażą dyrygować będzie Andrzej Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 17 (29) Lutego 1860 r.
Radca Dworu Zgórsai.

Wywieszono na tablicy w sali ustępcwej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 18 Lutego (1 Marca) 1860 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Zabrodzie z przyległościami w Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych, oraz po odbyciu terminu przygotowawczego tych dóbr, Trybunał wyrokiem na dniu 2 (14) Czerwca 1860 r. zapadłym oznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na d. 6 (18) Stycznia 1861 r. godzinę 10 z rana, gdy jednak extrahent tej subhastacji, dalszych formalności nie odbył i sprzedaży zaniechał, przeto Józef Gedgowd wierzyciel hypoteczny w dobrach Ornołowku Gubernii Kowieńskiej Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkały, po wydanym nakazie, zyskał wyrok Trybunału na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. zapadły, upoważniający go do popierania dalszej sprzedaży, a zarazem wyznaczający termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (15) Stycznia 1863 roku godzinę 10 z rana, sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały. Licytacia zacznie się od sumy rs. 20667 kop. 33 1J2.

Warszawa d. 30 Listop (12 Grud.) 1862 r
Zgórski, Pisarz Trybunału.

Gdy z powodu zaszłych sporów termin powyższy odbytym być niemógł przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem na dniu 15 (27) Stycznia r. b. zapadłym oznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Zabrodzie z przyległościami w Okręgu Stanisławowskim położonych na dzień 12 (24) Lutego r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie na audyencji tegoż Trybunału w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 Licytacja zacznie się od sumy rs. 20667 kop 33 1J2 na monetę srebrną.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1863 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D. 716) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie pełnoletnich sukcesorów Teresy z Brochockich Witkowskiej, oraz na skutek aktów przed podpisanym Rejentem dnia 3 Stycznia i 5 Lutego n. s. 1863 r. zeznanych, zawiadamia, iż odbędzie się w Kancelarji podpisanego Rejenta, w Warszawie pod N. 487 egzystującej, sprzedaż następujących dóbr:

a) Pod dniem 4 (16) Maja 1863 r. dóbr Góry w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych, i

b) pod dniem 8 (20) Maja 1863 r. dóbr Wyśmierzyce w Okręgu Radomskim Gubernii Radomskiej położonych.

Dobra ziemskie Góry w parafii Promna nad rzeką Pilicą, pod mostem Białobrzegami, przy drodze bitej Warszawsko-Krakowskiej położone, podług pomiaru w roku 1848 sporządzonego, przez Inżyniera XIII. Okręgu Komunikacji Lądowych i Wodnych de Kossuth, obejmują w sobie na miarę nowopolską włók 49 morgów 26, prętów 87, pręcików 41, w których grunta włościańskie obejmują w sobie włók 11, morgów 9, prętów 138, pręcików 90, a grunta dworskie włók 38, morgów 16, prętów 248, pręcików 51. Dobra te odległe są od miasta Warszawy mil 9, od miasta Warki mil 3, od miasta Radomia mil 5 i od Nowego Miasta mil 3. Grunta w ogóle są dobre żytnie a w połowie przenne, pastwiska i łąki nad Pilicą obszerne. Zabudowania dworskie i wiejskie są w dobrym stanie. Ogród dworski w pięknym położeniu, nad rzeką Pilicą, należycie drzewami owocowemi obsadzony. W dobrach tych znajduje się wiatrak dworski, kuźnia, dwie karczmy, a rybołóstwo, pacht krów i zbiór wełny, znaczny dochód stanowią.

Miasto zaś Wyśmierzyce z Kościołem parafialnym nad rzeką Pilicą położone, odległe jest miasta Warszawy mil 9, od Radomia mil 5, od Grójca mil 3, od Nowego miasta mil 3 od Bigłobrzeg mila 1, prawo kolektorstwa co do udzielania prezenty proboszczom służy właścicielom miasta Wyśmierzyc, dochód z miasta z tytułu propinacji dominialnej, danin i czynszów wynosi rs. 135, które mieszkańcy miasto w gotowiźnie opłacają, grunta są żytnie na których wysiewa sie oziminy około dwudziestu kilku korcy. W dobrach tych znajdują się ogrody ważywne łąki pastwiska, dom zajezdny i dom szynkowy w średnim stanie.

Licytacja dóbr Góry rozpobznie się od sumy rs. 50,000 a dóbr Wyśmierzyc od sumy rs. 10,500.

Vadium w gotowiźnie lub Listach Zostawnych wynosić co do dóbr Wyśmierzyc rs 2000 sukcesorowie wolni są do składania vadium.

Szacunek na licytacji postąpić się mający zapłacony będzie w ten sposób:

a) Przedewszystkiem nowonabywca potrąci długi hypoteczne, całość dóbr obciążające, a nadto co do dóbr Góry pożyczką Towarzystwa Kredytowego przy względzie na amortyzacją, po wyłącznie ratę Czerwcową roku bieżącego.

b) Potrąci resztę vadium o ile co z takowego pozostanie, po zaspokojeniu z niego kosztów sprzedaży i stempli, które nowonabywca poniesie oprócz szacunku.

c) Resztę zaś szacunku wypłaci w dni trzy po licytacji do rąk sukcesorów z uwzględnieniem wierzytelności obciążających ich udziały.

Po dopełnieniu warunków licytacyjnych Rejent wyda wyrok ostatecznego przysądzenia i na mocy takowego bez potrzeby doręczania go, tytuł własności na imie nowonabywcy uregulowanym zostanie.

Dochody i wzajemne podatki i ciężary gruntowe regulują się do nowonabywcy od Ś. Jana r. b.

Gdyby nowonabywca warunków licytacyjnych niedopełnił, wówczas na risico jego ogłoszoną będzie relicytacja. termin do relicytacji oznaczony będzie na dwa tygodnie od przysądzenia i zamieszczoną będzie o nim w pismach publicznych wiadomość.

Każdy chęć kupna mający obowiązany jest dobra przedmiotem przedaży będące, na gruncie obejrzeć o ich stanie rozległości przekonać się, przejrzeć ich hypotekę, SSrowie bowiem żadnej z swej strony nie udzielają rękojmi, a sprzedaż następuje ryczałtowo bez poręczenia rozległości dóbr oraz ilości i jakości intraty.

Bliższe szczegóły powyższych dóbr dotyczące, powziąść można na gruncie tychże dóbr oraz w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1863 r.
Stanisław Zawadzki.

(N. D. 711)

Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 460 zamieszkały, w imieniu i na rzecz Jana-Fryderyka dwóch imion Bretschnejder garbarza w kolonii Kalni w Okręgu i Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, działający donosi, iż na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 4 (16) Października 1862 r. sprzedaną zostanie w drodze działów:

Osada Czynszowa,

w dobrach Wielka Wola i Czyste w Ogu i Gub. Warszawakiej położonych, znajdująca się N. 21 oznaczona, wraz z domem mieszkalnym i gruntami do niej należącemi, jak niemniej z gruntami w tychże dobrach w miejscu za Moczydłem zwanem położonemi; będąca własnością Jana-Fryderyka Bretschnejder zmarłej jego żony Karoliny z Haskierów Bretschnejder czyli obecnie jej Sukcesora Jana-Emila dwóch imion Bretschnejder, którego ojcem i głównym opiekunem jest Jan-Fryderyk dwóch imion Bretschnejder wyżej z zamieszkania wyrażony, przydanym zaś, a zarazem szczególnym do działów jest Adam Borkowski, obywatel w Warszawie pod Nr. 2461 zamieszkały.

Osada sprzedawana składa się z dwóch części:

1. Z osady pod Nr: 21 we wsi Koło przy drodze do wsi Górców prowadzącej w której znajduje się:

a) Dom z drzewa gontami kryty z kominem murowanym.

b) Siedm wisien, jedna gruszka, cztery topole.

c) Mostek przy drodze na rowie.

d) Grunt czynszowy wynoszący 20,452 1J2 łokci kwadratowych z którego opłaca się czynszu do dobr Wielka Wola i Czyste rocznie rs. 17 kop. 19 1J2.

Z gruntu znajdującego się w miejscu za Moczydłem zwanem przy drodze idącej od Woli do drogi Górczewskiej wynoszącego 36,600 łokci kwadratowych z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 28 kop. 5 do dóbr Wielka Wola i Czyste.

Szacunek całej osady z dwóch tych cząstek składających się, biegli ocenili na rs. 667 kop. 24 3J8, pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży osady tej odbyło się dnia 11 (23) Stycznia 1863 r. o godzinie 9 1J2 z rana, drugie zaś ogłoszenie i zarazem przygotowawcze tej osady przysądzenie odbędzie się w dniu 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. o godzinie 9 1J2 z rana a to tak jak pierwsze przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydziale II. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

Oszacowanie tej osady warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. pod Nr. 549 egzystującej, tudzież w Kancelarji Józefa Karpińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 460 zamieszkałego.

Warszawa d. 12 (24) Styoznia 1863 r.
J. Karpiński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 567) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Franciszkę Jałochcinę lat 36 liczącą, katoliczkę rodem we wsi Wzdala stale we wsi Brzezinkach pod Kielcami mieszkającą, zamężną wyrobnicę, o kradzież obwinioną i zbiegłą w transporcie z Grójca do domu Badań w Warszawie na stacji Nadarzyn, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły. Rysopis zbiegłej Jałochciny następujący: wzrost i twarz średnia, włosy i oczy ciemne, ust dużych, ubrana w sukienkę w pasy szerokie, a pomiędzy niemi kwiatki czerwone na białem tle, Kaftanik letni w paski szarego koloru.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 591) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Edwarda-Maksymiljana 2ch imion Strusińskiego, lat 39 liczącego, żonatego, dzietnego, poprzednio we wsi Zeliźnie, Powiecie Radzyńskim, Gubernii Lubelskiej, a ostatnie zamieszkanie w Warszawie mającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, i ujętego do tutejszego, lub najbliższego Sądu dostawiły, rysopis jego niewiadomy.

Biała d. 8 (20) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 642)

Zawiadamia się osoby interesowane, że W. Jan Papi przestał być Plenipotentem Hrabstwa Uruskich od dnia 25 Grudnia 1862 r.

Hrabina Uruska.,
W imieniu Hrabiego Uruskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.